Nr. 155. Środa, 9 Lipca 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Jerzego Windischa, w Rehfeldzie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Rehfeldzie; tymczasowego nauczyciela Jakóba Sołtysa, w Bojanowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Bojanowie; tymczasowego nauczyciela Aleksandra Zielińskiego, w Woli zabierzowskiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Woli zabierzowskiej; stałego nauczyciela Michała Skumiela, w Mszanie dolnej, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Mszanie dolnej; tymczasowego nauczyciela młodszego, Teodora Gorączkę, w Krzezonowie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Rudniku; tymczasową nauczycielkę Józefę Küblównę, w Żurawnie, stałą nauczycielką starszą szkoły etatowej 4-klasowej w Żurawnie.

Obwieszczenie.

Reskryptem z 27 kwietnia 1890 roku l. 54.543 ex 1889. wysokie c. k. Ministerstwo handlu i królewsko-węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Maciejowi Wszełaczyńskiemu, we Lwowie, wyłącznego przywileju na płyn do dezinfekcyonowania stosownie do opisu, zachowanego w wysokiem c. k. Ministerstwie handlu w tajemnicy z prawem pierwszeństwa od dnia 17 lutego 1888.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t. „Palestyna abo zemla świata“. Ołeska z Romaniwki Lwow 1889. „Z naszoho seła“, Parasiewicz Sz. Lwow 1890. „Mychajło z Korostowa“ Lwow 1888, „O sławnym wodzu polskim, Stefanie Czarnieckim, Parasiewicz Sz. Lwow 1889, wydane nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie“ w poczet książek, dozwolonych na premia dla młodzieży szkół ludowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Liberalny gabinet hiszpański, dokonawszy dzieła reformy wyborczej, wprowadzającej system głosowania powszechnego, ustąpił stanowczo, zdając władzę w ręce konserwatystów. P. Sagasta prezes gabinetu, nie zdołał już od 20 stycznia b. r., to jest od rekonstrukcyi gabinetu, zdobyć tego poparcia, jakiego używał w ciągu kilku pierwszych lat swego urzędowania. Nie brakło ze strony jego zabiegów, ażeby odzyskać dawny wpływ, ale usiłowania te rozbijały się wśród rozterek w obozie liberalnym. Od rekonstrukcyi musiał gabinet już tylko próbować kroków pojednawczych, i jakkolwiek w zakresie swego urzędowania pozostał do końca energicznym, to w stosunkach ze stronnictwami parlamentarnemi okazywał chwiejność. Pomoc bowiem przyjaciół gabinetu nie była jednolitą z powodu różnicy zdań w kwestyach podrzędnych. Natomiast nieprzyjaciele z tegoż samego stronnictwa używali wszelkich środków, ażeby podkopać gabinet, gdyż czynili to w nadziei, że stronnictwo liberalne pozostanie u steru, tylko z innymi ludźmi na czele. Pod tym względem zawiodły ich rachuby, ponieważ p. Sagasta doradzał sam regentce, ażeby powołała do steru gabinet, złożony z członków stronnictwa konserwatywnego. Po dokonaniu reformy wyborczej, a w obec nieustannych wichrzeń żywiołów skrajnych, był p. Sagasta pewny, że zdając władzę w ręce konserwatystów, uczyni lepiej dla dobra kraju, niż wystawiając go na nieprzewidziane niebezpieczeństwa ze skrajnymi na czele.

Jakoż królowa, po przyjęciu dymisyi gabinetu, poszła za radą byłego prezesa, i powierzyła utworzenie gabinetu panu Canovas del Castillo. Mąż ten przyjmuje już po raz trzeci obowiązek prezydenta ministeryum, jakkolwiek obecnie w odmiennych od poprzednich warunkach, gdyż odtąd parlament ma być wybierany przez głosowanie powszechne. Nowy gabinet ukonstytuował się bardzo szybko, i zaraz w pierwszej chwili zamanifestował czynem, że umie się liczyć z warunkami zmienionemi. Świadczy o tem okólnik do gubernatorów prowincyj, w którym ministeryum zaleca liberalne wykonywanie ustaw. Po ministerstwie liberalnem, ale umiarkowanem, krok pierwszy konserwatywnego gabinetu nie mógł zrobić złego wrażenia, tembardziej, że wobec słabości liberalnego gabinetu dla zwolenników wolnego handlu, a z drugiej strony upadku ekonomicznego, tylko konserwatyści potrafią się oprzeć prądom wolnohandlowym, czem pozyskają wielu nawet ze stronnictwa liberalnych, którzy poczytują dziś podniesienie ekonomicznych stosunków za pierwsze zadanie.

---

12)

W SERCU GARBUSKA

(Ciąg dalszy).

Biedny garbusek! — W tej chwili tak mu się coś rwie w sercu, tak mu coś huczy w głowie, — ani sobie zdać może sprawy z tego, — ogłuszony, w oszołomieniu, niby obuchem uderzony.

Koniec pracy na dzisiaj! — Wybiła godzina, o której pan Walery zwykł wracać do domu. — Dotąd codziennie spoglądał na zegarek co kilka minut, tak mu się czas dłużył, tak byłby się rad urwał z łańcucha.

Codziennie chwytał za kapelusz z pospiechem i byłby chętnie milowe buty nałożył, aby w jednej chwili w domu się znaleść.

Dzisiaj jednak, choć godziny pracy wiekiem mu się wydały, nie widać w jego ruchach tego pospiechu, z jakim zwykł chwytać za kapelusz i dążyć ku drzwiom.

Coś ruchy jego paraliżuje, — a choć go popycha naprzód w jednej chwili, to w drugiej zdaje się za połę trzymać i nie puszczać.

Dąży jednak przed siebie, — oczy w ziemię patrzą, — a usta taki bolesny, złamany mają wyraz.

Jedno tylko majaczy w jego głowie: „Cóż dziwnego, że jej się mógł podobać, — przecież on nie ma garbu. Alboż to mogła kochać całe życie takiego potwora?...

On, — aptekarz, piękny pan Ludwik...

[illegible]k jasno zrozumiał garbus — i to od [illegible]ły tylko posłyszał, że ludzie gadają, [illegible]emu rywalizować z aptekarzem....

Przybity był, złamany, to prawda, — ale ani się dziwił, ani potępiał. — Przyjął tę wiadomość, jak się śmierć przyjmuje, — nikomu za złe nie mając, że się tak stało, — bo w tej chwili zdawało mu się, że to było do przewidzenia, — że taki musiał być koniec.

Nie byłby umiał sformułować tych wrażeń, — były one jednak jasne, wyraźne.... Bał się prawie przestąpić próg domu, — nie wiedział jak powitać Marcysię; — począł się znów wstydzić swego garbu, — bał się, że ona ze wstrętem musi patrzeć na niego, — że tylko przez dobroć wstręt ten ukrywała dotychczas, — ale przecież kochać go nie może....

Otwiera jednak drzwi od stołowego pokoju, który był i bawialnią równocześnie, — i znowu nie dziwi się wcale, gdy spostrzega pana Ludwika, siedzącego obok Marcysi z papierosem w ustach.

Marcysia ceruje pończochy, — on jej coś opowiada z tajemniczą miną, — ona się uśmiecha.

Jeżeli mimo całej rezygnacyi garbusa, odzywał się w nim jeszcze jakiś cichy, ukryty głos, a raczej szmer nadziei, to w tej chwili zamarł.

Ból rozdzierający odczuł pan Walery, gwałtowny, straszny, — jaki w chwili ciężkiego konania odczuwać się musi; ale znowu ani gniewu, ni oburzenia, ni zdziwienia nie było w nim.

Gdy go Marcysia spostrzegła, odłożyła na bok robotę, ale nie tak żywo jak dawniej, nie powitała go jak dawniej, swobodnym, wesołym głosem.

Znak zapytania tylko można było wyczytać w jej oczach i trochę niepokoju, bo ją uderzył niezwykły wyraz twarzy męża i bladość jej.

Zapytała:

— Czyś ty nie chory?... Zmęczony jesteś bardzo.... Może ci zimno?... zaraz samowar nastawię.

On ją w rękę pocałował, witając, i dziękując, siadł w milczeniu na krześle, ciężko. Prawie nieprzytomnie spoglądał dokoła siebie, nie wiedząc nawet, co żonie odpowiedzieć, — bo mu jedno tylko w głowie niby klinem się wbiło, że taki musiał być koniec. — Dziwił się samemu sobie, że mógł być tak głupim, i dawno się tego nie domyśleć....

Marcysia przyglądała mu się uważnie, i niespokojnym głosem pytała:

— Co ci jest, żeś taki mizerny? Możeś się zaziębił?... Czy bardzo zimno, panie Ludwiku? — dodała, zwracając się do pięknego aptekarza.

Teraz równocześnie i mąż i gość odpowiedzieli; pierwszy: „Nic mi nie jest“, — drugi: „Nie zimno wcale“. — Ten drugi dodawał w duchu: „A to kanalia, bryś dopiero. Tak żona nad nim skacze, a on nawet odburknąć nie raczy.“

Garbusek jednak, gdy mu się raz głos przedarł przez gardło, oprzytomniał trochę. — Przetarł oczy ręką i zwracając się do aptekarza, o wczesnej wiośnie mówić począł, — i o chorobach, jakie okrutnie ludzi mitrężyły w tym roku, i o cenie drzewa, i o braku dobrych zdunów do stawiania pieców, — ale każda kwestya prędko upadała.... Marcysia nie podtrzymywała rozmowy, smutna czegoś, od czasu do czasu spoglądając na męża, — a pan Ludwik w obecności garbuska zawsze się stawał napuszonym, przejętym swoją godnością i przeświadczeniem wyższości bezwzględnej.

Wkrótce po powrocie gospodarza, wymknął się gość, nie żenując się przed pożegnaniem ziewnąć kilka razy, prawie głośno, dwoma palcami od niechcenia usta zasłaniając.

Nie żenował się również pocałować w rękę panią Walerowę raz i drugi, i najczulszym wzrokiem obdarzyć ją całą. — Od tej chwili rezygnacya i odrętwienie pana Walerego opuściły zupełnie, zrobił się nagle szkarłatnym, wzrok mu się zaiskrzył, i posunął się krokiem jednym naprzód z podniesioną ręką, — szczęściem, że dłoń spuścił jeszcze prędzej niż ją podniósł, i że nikt ruchu jego nie spostrzegł, — bo żeby tak aptekarz rzucił na niego okiem w tej chwili, mogło być nieszczęście — aptekarz nie żartuje, na punkcie honoru jest strasznie drażliwym....

Nic jednak nie spostrzegł i wyszedł w złym humorze, bo mu gospodarz przerwał pierwsze spokojne sam na sam z gospodynią.

Gdy się za nim drzwi zamknęły, Marcysia serdeczniej zbliżyła się do męża i ręką włosy jego pogładziła, — i znowu pytała niespokojnie, czego taki blady, bo ogień wywołany czułem pożegnaniem pana Ludwika, prędko znikł z jego twarzy.

On patrzał na nią z początku bez żadnego wyrazu w oczach, — nieprzytomnie jakoś, dziwnie, powoli jednak oczy te mówić poczęły, napełniły się takiem uczuciem ale i takim smutkiem, taką żałością, że i Marcysi ból serce ścisnął.

— Czy się co złego stało? — pytała.

On nic nie odrzekł, bo nie mógł, — tylko nagle posypały się łzy z jego oczu i począł płakać, szlochać coraz rzewniej, coraz głośniej, jak dziecko, — aż go żona utulić nie mogła, — aż Joasia wyszła z przyległego pokoju na pół odziana z obwiązaną głową, aby się dowiedzieć co się to stało.

Ale pan Walery postanowił milczeć i milczał, — nic z niego kobiety wyciągnąć nie mogły; — trochę mu się tylko lżej na sercu zrobiło, gdy się dowiedział, że jeżeli niewidomej nie zastał w izbie z żoną i z panem Ludwikiem, to nie dlatego, że „tak być

Z Petersburga.

Dziennik urzędowy ogłasza instrukcyę o formalnościach upoważniania zakładów górniczych w Królestwie Polskiem do wznoszenia budowli w pasie pogranicznym pruskim i austryackim.

Jako rezultat kongresu więziennego pomiędzy innemi wymieniają projekt utworzenia patronatu dla nieletnich przestępców i przestępczyń. Patronat ów będzie miał na celu udzielanie pomocy tym nieletnim, którzy odcierpieli karę, aby mogli zarabiać na utrzymanie uczciwą pracą, oraz opiekę nad ich dalszym losem. Inicyatorowie przystąpili już do wypracowania projektu patronatu, który roztrząsany będzie w szerszem kole w jesieni.

Wychodźtwo śród żydów z cesarstwa przybiera coraz większe rozmiary. Wyludniają się niemal całe miasta, zwłaszcza w pobliżu granic południowo-zachodnich położone. Większa część emigrantów podąża do Północnej Ameryki, inni znów na południe, głównie do Brazylii, gdzie nowy rząd republikański, za pośrednictwem swych agentów, przyrzeczeniami ułatwiań i nadań, wabi ze wszech stron przybyszów.

Synod rossyjski wysłał znowu 250.000 franków dla głodem dotkniętych Czarnogórców. Jak wiadomo, poprzód już wysłano z Rossyi znaczne sumy dla Czarnogórców i dla kolonizacyi czarnogórskiej w Serbii.

O przygotowaniach wojennych Rossyi *Graždanin* pisze:

„Według dokładnych obliczeń p. Niedźwiedzkiego, autora pracy o europejskich teatrach wojny, może Rossya obliczając najskromniej, wystawić 43 polowych dywizyj piechoty, 20 dywizyj piechoty rezerwowej, 6 brygad strzelców i 18 dywizyj kawaleryjskich. Polowe dywizye piechoty będą miały po 10 batalionów, 4 setnie kozaków i 48 armat. Pięć brygad strzelców mogą być z łatwością zreformowane na dywizye o 16 batalionach, 4 setniach kozaków i 24 działach. Dywizye kawaleryjskie, z wyjątkiem jednej, posiadającej 36 szwadronów, reprezentują każda 24 szwadronów i setni, oraz 12 armat. Tak więc liczba ogólna równa się 1.092 batalionom, 716 szwadronom i setniom, oraz 3.040 armatom polowym. Wojska polowe nie będą wcale osłabione przez konieczność organizowania garnizonów fortecznych, albowiem istnieją do tego specyalne oddziały artyleryi i piechoty. Służba etapowa spada także na wojska rezerwowe i milicyę państwową. W obec tego całe 68 dywizyj piechoty i 18 kawaleryi mogą być użyte w całości ku osiągnięciu głównych celów wojennych. W ogóle Rossya może wysłać na teatr wojenny 1,100.00 piechoty, 107.000 kawaleryi i 3.040 armat.

Oryginalne w swoim rodzaju rozporządzenie wydał gubernator mohilewski. Oto słowa tego dostojnika skierowane do marszałków szlachty i sprawników:

„Zwiedzając powiatowe miasta i miasteczka, przekonałem się o coraz zwiększającem się nieprzyzwoitem i niegrzecznem obchodzeniu się młodych żydów z osobami starszemi a nawet osobami urzędującemi wyższych stopni. Właściwe żydowstwu przypochlebianie się oraz uniżoność, z drugiej zaś strony dokuczliwość i hardość, spotęgowały się w żydach młodszego pokolenia do tego stopnia, że przy występowaniu z podaniem żyd jest uniżonym do obrzydzenia, zaś przy braku interesu jest brutalnym do dzikości. Przy spotykaniu się z wyższymi urzędnikami miejscowymi, zamiast ukłonu, spotykanego wszędzie, nawet zagranicą, żydzi przeprowadzają ich hardem okiem w czapkach; siedząc na ulicach, nie spuszczają z oka przechodzącego lub przejeżdżającego, albo też otaczają powozy lub osoby idące pieszo. Badając przyczyny tych objawów, należy dojść do wniosku, że wywołują je zarówno brak zasad domowych i społecznych, jakoteż demoralizacya, będąca następstwem różnorodnych prądów i zdarzeń, jakie miały miejsce po r. 1861, od czasu, gdy zaszły zmiany w doniosłości wpływu władz i szlachty miejscowej na ludność sfer niższych. Pominięcie objawów tego rodzaju, mogłoby doprowadzić do zdziczenia obyczajów i nieposzanowania dla władz. W obec tego proszę pana, ażebyś sam i jego podwładni nie pomijali żadnego wypadku nieprzyzwoitego zachowania się żydów i sposobami, jakie wskaże doświadczenie, stale i usilnie przedstawiali winnym, oraz żydom starszym wiekiem a mającym wpływ na młodsze pokolenie, o nieodzownej konieczności pilnego baczenia na domowe i społeczne wychowanie młodszego pokolenia, oraz na to, żeby młodzież żydowska przyzwoicie i uprzejmie zachowywała się względem starszych wiekiem, urzędem i stanowiskiem."

Król Milan i stronnictwo radykalne w Serbii.

Król Milan rozmawiając w tych dniach z korespondentem londyńskiego *Standarda*, wypowiedział bez ogródek swe zdanie o rządzącem stronnictwie radykalnem. Oświadczył on przedewszystkiem, iż artykuły agitacyjne drobnych dzienników radykalnych, zniewalają go do pozostania w Belgradzie. Nie zrobi też satysfakcyi swym nieprzyjaciołom, aby mogli powiedzieć, że zmusili go do ucieczki. Ponieważ w Serbii nikt nie ma odwagi śmiało przemówić, przeto uważa sobie za obowiązek, zwrócić uwagę patryotów na zagrażające niebezpieczeństwa. Nie boję się — rzekł król — gdyż radykalni nic mi w legalny sposób zrobić nie mogą. Juźcić mogą mnie przemocą wysłać za granicę, a także i mego syna, jeżeli im się tak spodoba; ja wszelako, postępując tak jak postępuję, stoję na gruncie prawa".

Milan przypomniał przytem godną uwagi okoliczność: „Kiedym abdykował, radykalni nie mieli dość słów, aby mię aż do przesytu zapewniać o swojej nieograniczonej uległości, i raz po raz dziękowali mi, żem mojem pojednawczem postępowaniem nie jedną trudność z drogi im usunął. Wszelako nie dowierzałem gabinetowi, którego członkowie byli dawniej wplątani w intrygi przeciw dynastyi, i z których nie jeden jawnie ubiegał się o fawory czarnogórskiego pretendenta (do tronu serbskiego).

„W chwili otwarcia skupczyny, wysłałem z Paryża do rządu telegram, wynurzający nadzieję, że ministrowie dotrzymają swoich przyrzeczeń lojalności dla młodego króla i kraju. Nie otrzymałem odpowiedzi wprost, ale przez posła serbskiego w Paryżu, z tem oświadczeniem, że urzędowe podziękowanie otrzymam dopiero po stałem ukonstytuowaniu się skupczyny. Ale odpowiedź ta wcale nie nastąpiła. Natomiast prasa bez ustanku obrzuca mnie napaściami i oszczerstwami, i to w artykułach, które wszystkie są fabrykowane w belgradzkiem ministerstwie spraw zagranicznych."

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

— **Podarunki ślubne.** Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya otrzymała między innemi podarunkami ślubnemi także książkę pamiątkową zatytułowaną „Pod znakiem mirtu", a zawierającą utwory oryginalne wszystkich dawniejszych nauczycieli i nauczycielek Arcyksiężniczki. Między innymi p. Henryk Reinhardt, nauczyciel rysunków, pisze, iż talent poetycki Arcyksiężniczki objawił się bardzo wcześnie; młodociana uczenica czytywała mu zawsze swoje poezye i balady, nacechowane bujną wyobraźnią, niczem się nie krępującą, bogactwem uczucia, którego nie umiała opanować. Dostojna poetka nie miała pojęcia o uporządkowaniu tłoczącego się do młodej główki materyału; Najd. Arcyksiężniczka kończyła wówczas rok trzynasty. W owym to czasie napisała także jednoaktówkę wierszami, na dzień urodzin Cesarzowej i odegrała ją, — ponieważ osób w sztuce było tylko dwie — z księżniczką bawarską Amelią, bawiącą podówczas w Gödöllö. Treścią owej jednoaktówki: usiłowania dwóch sióstr, podlotków, pragnących zrobić niespodziankę matce na urodziny.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił wczoraj wieczorem z Tyczyna.

— **Leon XIII.** nadał Piotrowi Panasiukowi w Zbarażu order św. Sylwestra, za zbudowanie własnym kosztem cerkwi murowanej w Zbarażu.

— **Ingres** J. Eminencyi kardynała księcia-biskupa krakowskiego do katedry na Wawelu odbył się przedwczoraj. Ingres taki odbywają kardynałowie po dostąpieniu godności kardynalskiej. O godz. pół do 10 przed pałacem kardynalskim i na placu Franciszkańskim zebrały się liczne tłumy wiernych, oczekujące uroczystości. W środku ustawili się szpalerem ubodzy krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, oraz sieroty przez to Towarzystwo utrzymywane, dalej liczne bractwa kościelne z chorągwiami, a wreszcie wielki orszak duchowieństwa tak świeckiego, jak zakonnego, oraz seminaryum dyecezyalne. Imponujący był orszak duchowieństwa mimo tego, że w niedzielę we wszystkich kościołach odprawiać się musiały nabożeństwa, zajmujące większą liczbę duchowieństwa — niż w dniach poprzednich. W pałacu zebraną była kapituła katedralna. Przed godz. 10 ruszył cały pochód w porządku wyżej wymienionym. Tuż za kapitułą katedralną postępował J. Eminencya ks. kardynał pod baldachimem, niesionym przez kleryków. Baldachim otaczały chorągwie cechowe. Ksiądz kardynał miał na sobie purpurowe szaty kardynalskie, na głowie purpurowy biret, który mu dnia 30 z. m. włożył Najj. Pan na głowę. Jeden z kleryków niósł za księdzem kardynałem powłóczystą szatę. Obok księdza kardynała szedł z prawej strony ablegat papieski Msgnr Meszczyński, ten, który jako posłannik Ojca św. wręczył biret Najj. Panu. Z lewej strony kardynała szedł margrabia Mattei Antici, kapitan przybocznej szlacheckiej gwardyi papieskiej w galowym, wspaniałym, a tak charakterystycznym uniformie.

Ksiądz kardynał błogosławił wiernych, cisnących się z obu stron i stojących na chodnikach. Na trybunach, które pozostały z uroczystości Mickiewiczowskiej, zebrały się tłumy wiernych, w oknach było ich pełno. Z kamienic powiewały chorągwie, które równie pozostały z uroczystości Mickiewiczowskiej.

Przez cały czas pochodu, od chwili wyjścia z pałacu kardynalskiego, aż do wejścia do katedry, odzywał się królewski „Zygmunt". Pogoda sprzyjała uroczystości.

U drzwi kościoła katedralnego przyjął księdza kardynała najwyższy dostojnik kapituły katedralnej ks. prałat Matzke, wedle przepisanego obrzędu. — Ztąd udano się do kaplicy Najśw. Sakramentu, a potem przed wielki ołtarz, gdzie odmówiono przepisane modlitwy za kardynała. Nastąpiło odczytanie bulli Ojca św. (przez ks. dr. Rychlaka) w łacińskim i polskim języku. Treścią jej jest powołanie księcia-biskupa krakowskiego do kollegium kardynalskiego w uznaniu jego wielkiej pobożności, nauki i niezmordowanej troski o dobro religii. Po odspiewaniu modlitwy do św. patrona katedry krakowskiej przemówił ksiądz kardynał na temat słów Pana Jezusa z Ewangelii przypadającej: „Żal mi tego ludu", które to słowa powiedział Zbawiciel po skończonem kazaniu na górze. Porównał dalej ksiądz kardynał dzieje całego narodu naszego, a zwłaszcza dyecezyi krakowskiej z owym ludem, nad którym użalił się Pan Jezus.

Ulitował się też Bóg; długo osieroconej dyecezyi dał swego pasterza, przywrócił tytuł księcia, a teraz najwyższą dostojnością przyozdobił, bo purpurą kardynalską. Tak więc, skoro nami wszyscy niejako pogardzają i odmawiają nam prawa do egzystencyi, sam Bóg tylko nami nie gardzi, ale owszem daje nam ciągle dowody swej miłości jużto przez swego Namiestnika na ziemi, jużto przez prawdziwie katolickiego i pobożnego Monarchę. Obowiązkiem naszym uznać te dobrodziejstwa i być wdzięcznymi; a jak niezgoda przyprowadziła nas do upadku, tak zgodą i miłością wzajemną a nie stronnictwami mamy dążyć do naszego udoskonalenia. Aby się to stało, udzielił arcypasterz swego kardynalskiego błogosławieństwa. Po przemowie nastąpiło homagium, składane przez wszystkich obecnych duchownych ks. kardynałowi, który następnie odprawił uroczystą Mszę św. Na całej ceremonii byli obecni również wysłannicy Ojca św. we właściwych sobie strojach a mianowicie Msgr. Meszczyński, Msgr. Righetti i gwardzista szlachecki markiz Antici Mattei, zająwszy przygotowane sobie miejsca naprzeciw tronu kardynalskiego.

— **Raut u hr. Stanisławów Tarnowskich** dany w sobotę na cześć J. Eminencyi księdza-kardynała Dunajewskiego zgromadził wieczorem na Szlaku wszystko, co tylko w Krakowie odznacza się stanowiskiem urzędowem, obywatelskiem i towarzyskiem; prócz tego znaczny zastęp wybitnych osób, obecnych chwilowo w Krakowie, z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej i zwołanego na ten dzień przez Jego Ekscelencyę p. Pawła Popiela zebrania obywatelstwa z dyecezyi krakowskiej. Do 300 osób liczyło towarzystwo, w którem widzieliśmy także znaczne grono pań. Z powodu gorąca podawano herbatę częścią w dolnej wielkiej halli, częścią na terasie przed domem, częścią nawet w ogrodzie. Około stolików przed domem lampionami oświetlonych, tworzyły się wdzięczne i malownicze grupy. J. Eminencya kardynał zabawił około półtory godziny, poczem przed 11 opuścił towarzystwo, które też potem rozchodzić się zaczęło. Wśród zebranych byli także obecnymi: Margr. Antici Mattei i ks. prałat Meszczyński, ablegat papieski, ks. biskup Krasiński, oraz cała rodzina ś. p. Adama Mickiewicza.

— **Objad** na uczczenie J. Eminencyi ks. kardynała Dunajewskiego. Wczoraj o godzinie pół do 8 zebrało się w pięknych apartamentach pod „Baranami" około 60 osób, zaproszonych przez hr. Andrzeja Potockiego. Byli tam naczelnicy władz rządowych, wojskowych, sądowych, autonomicznych instytucyj, korporacyj, reprezentanci ciał naukowych i dziennikarstwa, w ogóle ludzie zajmujący w Krakowie i jego okolicy stanowiska, oraz kilku posłów chwilowo bawiących w mieście naszem. Gdy przybył — wprowadzony uroczyście przez gospodarza — ksiądz kardynał w towarzystwie ks. prałata Meszczyńskiego, margr. Antici Mattei i kilku kapłanów miejscowych, zasiadło grono to liczne przy dwóch stołach w wielkiej sali pałacu. Przy jednym stole naczelne miejsce zajął dostojny purpurat, przy drugim ks. biskup Krasiński. Po pieczystem hr. Andrzej Potocki wstał, aby w dłuższem przemówieniu dać wyraz myśli przewodniej tego zebrania: Oto Krakowianie zebrali się, aby dać wyraz czci swojej dla swego pasterza i w imieniu Krakowa wznieść kielich na cześć swego biskupa, który został kardynałem. Zgromadzenie stojąc, słuchało toastu, przy którego ostatnich słowach zabrzmiało huczne i jednogłośne: niech żyje! Ksiądz kardynał, wziąwszy kielich do ręki, podziękował młodemu gospodarzowi i całemu zgromadzeniu, oraz wniósł zdrowie rodziny Potockich. Oba toasty miały cechę pewnej rzewności, do której nie mało przyczyniały się żałobne wspomnienia, połączone z pałacem pod „Baranami". Na tem skończyła się uczta, poczem biesiadnicy, powstawszy od stołu, dłuższą jeszcze chwilę zabawili razem częścią w głównym salonie, otaczając dostojnego gościa, częścią w innych pokojach, przy czarnej kawie i cygarach. Zebranie rozeszło się około 11 godziny.

— **Karol hr. Lanckoroński**, znany podróżnik i badacz, został niedawno mianowany przez wydział filozoficzny Uniwersytetu berlińskiego doktorem honorowym. Hr. Lanckoroński zwiedził, jak wiadomo, prowincye Małej Azyi, przeszukał je pod względem archeologicznym, a rezultaty swych badań ogłosił w dziele illustrowanem przez prof Jerzego Niemanna

— **Rodzinie Adama Mickiewicza**, p. Władysławowi Mickiewiczowi i p. Góreckiej złożyli w sobotę wizyty: Marszałek kraju, członkowie Wydziału krajowego, członkowie komitetu uroczystości, posłowie, dygnitarze, oraz literaci i uczeni, zaproszeni do niesienia [illegible] rów całunu.

— **Podziękowanie.** P. Marya [illegible] żyła zamiast wieńca dla ś. p. Jaźwiński[illegible]

---

musiało" ale dlatego, że ją głowa rozbolała, i że się położyła.

Smutny, — smutny tydzień dzielił pana Walerego od owej rozmowy z piekarzową.

Walczył z sobą bo nie wiedział, co mu czynić wypada; — czy wyznać żonie, co go dręczy i prosić ją, aby się nad nim ulitowała, — czy taić ów jad, który każde uderzenie serca zamieniał na ból gwałtowny, — na kłucie, jakiem ostrem narzędziem, — takie bolesne.

Gdyby Marcysi o tem wspomniał to musiałby ostro się postawić — łajać ją i — gorzej nawet, — bo inaczej ona sama możeby nim pogardzała, gdyby on na wszystko pozwolił.

A tak — może ona myśli, że on o niczem nie wie. — Lepiej milczeć i tej, która mu tyle szczęścia dała, nie truć, nie dręczyć; — choćby i na wszystko pozwolić, byle tylko być z nią razem, i módz na nią patrzeć — i choć ona go nie kocha — ją kochać.

Czasem znowu myślał, — „a może to wszystko nieprawda? Że ludzie gadają, to i cóż, że gadają?" Wtedy miał ochotę zamordować piekarkę, i wszystkich mieszkańców miasta. — Dawna nienawiść odżywała w nim, byłby chciał znęcać się nad aptekarzem, drzeć pasy z niego, patrzeć na jego męczarnie i garbu nie mieć. — Garb wszystkiemu winien. — Gdyby nie on, Marcysia nie aptekarza ale jego by kochała, musiałaby.

Ale nie mógł się garbu pozbyć, — i nie mógł także pozbyć się myśli, że „to prawdą być musi" — musi, — bo pewnie ona go kocha, — tylko to podle, że ludzie gadają; bo choć go kocha, to ona cnotliwa, pobożna, — nic złego nie zrobiła, — a że go kocha, to już nie jej wina.

Z tego zaklętego koła czarnych myśli nie mógł się pan Walery wydobyć; — z niemi zasypiał, z niemi się budził. Mizerniał, chudł, — tracił apetyt i sen, — zupełnie tak jak żona, — tylko, że on dla innych powodów a żona dla innych.

W jakiś czas po owej rozmowie z piekarką ciężką stopą wracał pan Walery do do domu. — Bo teraz wracając z poczty zawsze jedna myśl go dręczyła „a nuż go przy Marcysi zastanę?" Bladł, zieleniał prawie na myśl tę, — i nie umiał sobie rady znaleźć. — Zabić aptekarza, — ale cóż to pomoże? jeżeli go Marcysia kocha — to jeszcze gorzej będzie. — Gdyby on zabił aptekarza, Marcysia by go może znienawidziła; — pewnie że tak; — a zawsze bardzo byłaby nieszczęśliwa. — Mógłby go kijem z domu wypędzić, — ale i to źle, — ma prawo do tego, prawda; — ale.... do czego tam garbaty ma prawo? — Prawo nie dla garbatego, jeszcze gdy taki głupi, że sobie piękną żonę bierze i myśli, że go żona kochać będzie.

I to, że ludzie gadają i że go zazdrość gryzie, szarpie okrutnie, — i to że rady żadnej na złe nie ma, tak gnębiło pana Walerego, że się z niego inny człowiek zrobił.

Teraz, gdy wedle ludzi przechodził, znowu mu się zdawało, że na niego palcem pokazują, — ale już nie na garb jego — tylko na coś czego mu więcej wstyd było, a czego tak jak i garbu zrzucić z siebie nie mógł.

Tak zżółkł biedny jako wosk, jak stary pargamin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Esteja.

25 zł. na rzecz szpitala SS. Miłosierdzia, we Lwowie. Za dar ten składają SS Miłosierdzia imieniem chorych, dawczyni stokrotne Bóg zapłać!

— **P. Gustaw Fiszer**, ulubieniec lwowskiej publiczności, wystąpi we czwartek i w sobotę w bieżącym tygodniu w sali teatru hr. Skarbka w swoich niezrównanych humorystycznych monologach. Że sala będzie pełną, nie ma wątpliwości, a to tem więcej, że obecnie nie ma we Lwowie żadnej podobnej artystycznej rozrywki.

— **Egzamin wstępny**. Uczniowie, którzy chcą przed wakacyami złożyć egzamin wstępny do I klasy szkoły realnej lwowskiej mają się dnia 15 lipca b. r. w kancelaryi dyrekcyi zgłosić do zapisu przed południem od 10—12 godziny. — Egzamin wstępny odbędzie się dnia 15 lipca po południu, a ewentualnie jeszcze dnia 16 lipca.

— **Wystawa polskich piękności.** Niedawno otwarty nowy zakład fotograficzny J. Szulisławskiego we Lwowie, w hotelu Europejskim, zamierza urządzić fotograficzną wystawę polskich piękności, i otworzyć ją z dniem 15 września. Zakład przyjmuje zgłoszenia chcących się fotografować najdalej do końca b. m.

— **Ze Szczawnicy** telegrafują: Mimo deszczu odbyło się tu uroczyście odsłonięcie pomnika marszałka ś. p. Zyblikiewicza. Udział publiczności liczny. W kaplicy na Miodziusiu odprawiono nabożeństwo według łacińskiego i grecko-unickiego obrządku. Przy odsłonięciu pomnika przemówił prof. Baczakiewicz podnosząc zasługi wielkiego obywatela.

Prezesem klubu szczawnickiego wybrany Stammer, zastępcą Karol Chłapowski.

— **Kornet Bartenjew**, zabójca Wisnowskiej, miaj się otruć w areszcie śledczym, jak donoszą z Warszawy do *Czasu*.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 8 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 7, do godziny 12 w południe dnia 8 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2·7), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (86 prc. wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 5·5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16·2°C, najwyższa +27·0°C wczoraj po południu, najniższa +11·0°C w nocy.

Wczoraj po południu i w nocy padał deszcz kilkakrotnie; dziś rano mgła silna.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 8, do godziny 12 w południe dnia 9 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby bez zmiany, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 85prc., opad: deszcz nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Wybory do Rad powiatowych.** Rada powiatowa w Zbarażu. Z grupy gmin wiejskich wybrani: ks. Mikołaj Siczyński, ks. Aleks Zajączkowski, ks. Klemens Zarzycki, ks. Jan Bocheński, Dmytro Ostapczuk, Semko Tryjuda, Józef Kalinowski, Marko Faryniuk, Jaśko Czyrski, Mikołaj Parnicki, Marko Malinowicz, Dmytro Biłyk; z grupy gmin miejskich: ks. Marcin Krupiński, Ignacy Sochanik, Izak Süssermann; z grupy większych posiadłości: Michał Czarniakowski, Fr. Czarniakowski, Stan. Zieliński, Tadeusz Fedorowicz, Kaz. Fedorowicz, Szczęsny Trzciński, Józef Mieczkowski, Herman Gingold, Edward Kański, Zygm. Dzierzanowski, Emil Woźniakowski.

Rada powiatowa w Nisku: Z kuryi gmin wiejskich wybrani: Kazim. Żak, Franc. Młynarz, Jan Koń, Błażej Pierog, dr. Aloizy Loevy, Walenty Caska, Andrz. Zając, Jan Schöner, Maciej Majer, Franc. Dybka, Stan. Marchut, Jan Bąk: z kuryi gmin miejskich: Jan Gołębiowski, Andrzej Dąbrowski, Józef Karpf; z kuryi większych posiadłości: Alfons hr. Mniszech, Wład. Komorowski, Olivier hr. Ressegnier, Wolf Birnbaum, Ferdynand hr. Hompesch. Jan Komorowski, dr. Klemens Kostheim, ks. Walenty Padowicz. Ant. Tobiaszek, Ant. Danhofer, Jan Götz.

Rada powiatowa w Dąbrowie: Z grupy gmin wiejskich wybrani: Józef Męciński, Józef Gądek, Jan Banaś, Marcin Krzciuk, Maciej Kozaczka Andrzej Strzyż, Ludwik Zakrzewski, Adam Ziemiak, Jakób Bojko, Antoni Szałasny, Paweł Swiatłowski, ks. dr. Józef Kasprzak; z grupy większych posiadłości: ks. kan. Henryk Otowski, Ksawery Bogusz, Zygm. br. Gostkowski, Leon Groman, Seweryn Kisielewski, Witold Kluczycki, Jan br. Konopka, ks. Józef Pabian, ks. Jan Pilch, Mieczysław Jordan, Piotr Tr... er...

...da powiatowa w Wadowicach: z gru... wiejskich: br. Ferd Baum, Czeciak ...pik Józef, Drozdowski Franc., Dziobek ... ks. Fiałek Wojciech, Faber Walenty, Kossowski Józef, Migdałek Józef, Prorok Szczepan, Sala Michał, Smiłowski Adam; z grupy gmin miejskich: dr. Iwański Jan, Izraeli Juliusz, Kozłowski Jan, Pukalski Alfred, Rychlik Ignacy, Stanclik Wład.; z grupy większych posiadłości: Dunin Stan., Gabrysiewicz Józef, Gorczyński Bron., Gostkowski Aleksander, Haller Wład., dr. Krobicki Henryk, Seeling Ludwik de Saulenfels, Sławiński Przecław.

Rada powiatowa w Cieszanowie: z grupy gmin wiejskich wybrani: Michał Lubycki, Mich. Kłosowski, Iwan Swarnyk, Dmytro Lebedowicz, Dm. Rybałt, Jakób Meder, Sem. Cyhańczuk, Fed'ko Sycz, Fed', Bednarczyk, Hryń Swistowicz, Fed'. Pober, Pańko Onyszczak; z grupy gmin miejskich: Władysław książę Sapieha, Antoni Praschill, Adam Bartkiewicz, Wład. br. Brunicki, Julian kniaż Puzyna; z grupy większych posiadłości: ks. Antoni Koleński, Edward Münther, Piotr br. Brunicki, Ludwik książę Poniński, Ludomił Morawski, Jan Gnoiński, Ignacy Zboril, Henryk dr. Szymański i Tytus Zarzycki.

Rada powiatowa w Borszczowie: z grupy gmin wiejskich wybrani: Jan Kiwiarowski, Mieczysław hr. Borkowski, Hipolit Witwicki, Leon ks. Sapieha, Grzegorz Tatarniuk, ks. Józef Sawczyński, Paweł Horbaczewski, Wasyl Świderski, Wład. Skowroński, Onufry Cybulski, Jan Kondra, Fedor Tkacz; z grupy gmin miejskich: Jan Rzuchowski, Konst. Znamirowski, Rachmiel Greif, Icyk Freyfelden, Szymon Steinholz; z grupy większych posiadłości: Antoni Borysiewicz, Ant. Józefowicz, Izak Feldschuh, Oskar Parnas, Kazimierz Rosinkiewicz, Maryan Leszczyński, Aleksander Moskwiński, Edmund Dzierzek, Iwan Froczak.

Rada powiatowa w Kołomyi: z grupy gmin wiejskich wybrani: Semen Semanów, ks. Maxym Krurzelnicki, ks. Tytus Wojnarowski, Danyło Płyszczuk, Iwan Ołeniuk, Kiryło Genik, Piotr Majkowski, Iwan Swaryczewski, ks. Michał Lewicki, Semen Hryhorczuk, Iwan Diakow; z grupy gmin miejskich: Franc. Jasiński, kniaź Roman Puzyna, dr. Teofil Dembicki, Mich. Lenartowicz, dr. Maxym. Trachtenberg, dr. Schuster Ezechiel, Salom Wieselberg, Michał Klusik, Franc. Vinzenz, Hersch Schreyer; z grupy większych posiadłości: Maryan Czaykowski, Kazim. Agopsowicz, ks. Jan Koblański, Edmund hr. Starzeński, Konst. Siwicki.

Do Rady powiatowej w Tarnobrzegu wybrani zostali z grupy gmin wiejskich: Piotr Jała, Adam Grzywacz, Jan Prarał, Walenty Benc, Jan Jakubik, Michał Motyka, Jan Robak, Piotr Welc, Szymon Maj. Adam Gunernat, Jan Szarama, Jędrzej Kosiński; z grupy gmin miejskich; Rachmiel Kanarek, dr. Adolf Reifer, Wład. Gryglewski.

Do Rady powiatowej w Limanowie: z grupy gmin wiejskich: Tadeusz Romer, ks. Antoni Kmietowicz, ks. Wincenty Jankowski, Jan Steczowicz, Stan. Wojtyczka, Jan Starmach, Seb. Krzanik, Łukasz Goryczka, Wawrz. Lach, Stan. Wyga, Kazim. Bogacz, Jan Duda; z grupy gmin miejskich: dr. Kazim. Kruk, Eug. Rozwadowski i Antoni Janik.

Do Rady powiatowej kosowskiej wybrani zostali z grupy gminwiejskich: ks. Lisiewicz Teodor, ks. Pasiecznicki Grzegorz, ks. Smagowicz Jan, ks. Kolankowski Michał, Kiszczuk Iwan, Lepkaluk Kostyn, Popiwczuk Iwan, Kiraszczuk Petro, Tymofijczuk Michał, ks. Moszoro Jakób, Klusik Wojciech, Harasimiuk Jakim; z grupy gmin miejskich: Syrozyński Józef, Brasa Karol, Nittman Antoui, Tillinger Josel, Gärtner Dawid, Kreisel Gabryel, Korakiewicz Julian.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brzeżanach Anna z Merlów Garlicka, żona profesora gimnazyalnego, w 29 roku życia.

W Nisku Euzebiusz Gruszkiewicz, c. k. adjunkt podatkowy.

We Lwowie Marya z Ruckich Szczerbińska z 81 roku życia. — Emilia Dostalówna, córka rewidenta rachunkowego c. k. Namiestnictwa, w 20 roku życia.

— **Wypadek**. Dnia 25 z. m. przy kopaniu fundamentów pod budowę domu Ozyasza Strassberga w Jarosławiu, którą tenże poruczył niejakiemu Dawidowi Kornmanowi, nieposiadającemu koncessyi na budowniczego, usunęła się ziemia i zasypała całkowicie robotnika Marcina Wilka, zaś kilku innych odłamy ziemi ciężko przygniotły. Dochodzenie sądowe w toku.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Z konserwatoryum** (ciąg dalszy). W klasie fortepianowej prof. Kozłowskiego stopień celujący otrzymały panny Kosonożanka (jednogłośnie) Długoszowska, Kłapkowska i p. Józef Prokopowicz. Stopień chwalebny: Wojtoniówna, Jakubowska i Spieglówna. Stopień zadawalający Rollówna, Götzlikówna, Dworzakówna, Bielska, Janotówna.

W klasie fortepianowej prof. Sierosławskiego, stopień celujący jednogłośnie otrzymały: Fąfara Marya, Walichiewiczówna Bronisława, Piorkiewiczówna Kazimiera, Brzechowska Bogumiła, Kozłowska Zofia, Röhring Antonina nadto zaś Kozłowska Marya i Kułakowska Wiktorya. Stopien chwalebny: Cudekówna, Lusthausówna, Repkówna, Ambrożewiczówna Eugenia i Olga, Blicharska, Christolówna, Dydacka. Ambrożewiczówna Marya, Terlecka, Borysiewiczówna, Szirmanówna. Stopień zadawalający Franklówna i Kossakówna.

W klasie fortepianowej prof. Słomkowskiego stopień celujący jednogłośnie otrzymały: Buberówna, Trackówna, Gostkowska, nadto zaś Fedorowiczówna i Mochnacka. Stopień chwalebny: Manówna, Romanowska Barbara, Żurakowska, Białoskórska, Gramska, Machówna, Langie Jadwiga. Stopień zadawalający Wiesner Ferdynand, Węclewska, Romanowska Marya. Koronowiczówna.

W klasie fortepianowej prof. Wszelaczyńskiego otrzymały stopień celujący panny Macielińska, Ciechańska, Lateinerówna i Szaraniewiczówna wszystkie jednogłośnie. Stopień chwalebny: Łukasiewiczówna, Karasińska, Zielińska i Werberówna.

W klasie organowej prof. Schwarza stopień celujący otrzymał Gdyra Feliks.

W klasie skrzypcowej prof. Wolfsthala stopień celujący jednogłośnie otrzymali: Baranowska, Finkelstein, Daczkowska, Weithomówna, Katz, Kleinberg, Podgórska Wanda, Szwedrowski, nadto zaś Schramówna, Pulikowski i Poliński. Stopień chwalebny: Ziwsa, Roszkowski, Czermak, Baranowski, Wygrzywalski, Wierciński, Capp, Schotter, Ondricek, Cichar. Stopień zadawalający: Karasiński, Blaustein, Nakoneczny i Podgórska Cecylia.

Następnie w klasie wiolonczelowej prof. Sladka stopień celujący otrzymali: Wolfsthal Arnold i Muszyński Kazimierz, zadawalający: Stobiecki. W klasie prof. Fugla (obój) stopień celujący: Kolbe i Neustädter. W klasie prof. Linki (klarynet) stopień celujący Zwilling, chwalebny Gimpel i Jakubetz.

W klasie śpiewu prof. Walerego Wysockiego stopień celujący otrzymali: Krahl Adam, Stojałowska, Schweinitzowa, Walichiewiczówna, Cudekówna i Mielnicki. Stopień chwalebny: Sass Regina, Landesówna i Bartschówna stopień zadawalający Nabak Hilary.

Do egzaminu z ogólnych zasad muzyki (klasa prof. St. Niewiadomskiego) stanęło uczniów trzydziestu, z których dwudziestudwóch otrzymało stopień celujący, ośmiu stopień chwalebny; harmonię (klasa prof. Słomkowskiego) zdawało uczenic piętnaście, z których dziesięć otrzymało stopień celujący sześć chwalebny; historyę muzyki (klasa prof. Niewiadomskiego) dwadzieścia uczenic) w tem ośmnaście celujących.

W klasie deklamacyi profesora Fr. Wysockiego artysty teatru hr. Skarbka otrzymały stopień celujący panie: Lusthaus Salomea, Ebenberger Kazimiera, Romanowskie Marya i Barbara, Wimmerówna, Sass Regina Schweinitzowa, Cudekówna, Landesówna i Walichiewiczówna. Stopień chwalebny otrzymał Nabak Hilary.

Uczniom celującym klas niższych rozdano nagrody w nutach, uczniowie klas średnich otrzymali uznania zaszczytne, klasy najwyższe dostarczyły konkurentów o medale i listy pochwalne.

W końcu nadmienić należy, iż tak komisya egzaminacyjna jak i konkursowa objawiły swoje żywe zadowolenie z całego wyniku pracy grona nauczycielskiego konserwatoryum. Wprowadzenie przedmiotów pobocznych (fortepianu obowiązkowego przy spiewie lub przy skrzypcach, deklamacyi przy spiewie, teoryi przy wszystkich przedmiotach głównych), okazało się doskonałem. Niemniej dowiodły egzamina teoretyczne że ogólne zasady muzyki, harmonia i historya muzyki nie tylko obznajamiają ucznia ze szczegółami muzyki, ale rozwijają poglądy szerokie na sztukę i w wysokim stopniu przyczyniają się do postępu w nauce.

Rzeczą też niewątpliwą, że konserwatoryum, które w tym roku liczyło przeszło 200 uczniów, w roku przyszłym rozszerzyć będzie musiało swój zakres działania.

Rys Balneotechniki. Do licznych publikacyj, jakich w dziedzinie krajowej Balneologii dostarcza naszej literaturze dr. Zieleniewski, przybyła świeża jego praca p. t.: „Rys Balneotechniki na użytek właścicieli, zarządów zdrojowisk i lekarzy zdrojowych (z rycinami). Warszawa 1890, lexicon format, str. 45“.

Dzieło to dr. Zieleniewskiego, jakkolwiek specyalnego przedmiotu dotyczące, bo poucza: o ujęciu i oprawie źródeł mineralnych; o sposobach czerpania wody ze zdrojów na jej użytek do picia przy źródle; o metodach napełniania do flaszek wód mineralnych, przeznaczonych na eksport handlowy; o balneotechnicznem urządzaniu gmachów łaziennych i gabinetów kąpielnych i t. d.; może jednak zająć uwagę i szerszej publiczności, gdyż podaje zasady hygieniczno-sanitarnego urządzenia całości wszelkich zakładów zdrojowych, tudzież przepisy lekarskiego ich kierownictwa i gospodarczo-administracyjnego ich zarządu.

Praca ta, skreślona pod godłem nieodżałowanej pamięci Dietla, który pierwszy u nas wyrzekł: „naród o urządzenie swoich zdrojowisk niedbały, nie poznał się na bogactwach swojej ziemi i nie stanął jeszcze na tym stopniu cywilizacyi, która ciągnąc korzyść z rodzinnych swych skarbów, mnoży pomyślność i zamożność kraju“ — pominąwszy, iż jest jedyną i najpierwszą w naszej literaturze — jest ważną i pożyteczną, bo wskazuje, jak nasze zakłady zdrojowe winny być urządzone, aby odpowiadały swemu leczniczemu przeznaczeniu; aby należycie spełniały wzniosłe swoje zadanie: humanitarne i narodowo-ekonomiczne; tudzież, aby posiadając przyrodzoną podstawę swego istnienia, zabezpieczoną miały rękojmię swego rozwoju i pomyślności.

„Rys Balneotechniki“ dra Zieleniewskiego, oraz poprzednie jego prace: „Czy drogo, czy tanio w naszych zdrojowiskach“ — tudzież „Czego najpilniej potrzeba ku ulepszeniu naszych zdrojowisk“, które zamieściliśmy zeszłego roku w *Gazecie Lwowskiej* (nr. 139, 141, 153, 154, 155 i t. d.), dostatecznie przekonywają o potrzebie odpowiedniego urządzenia naszych zdrojowisk, którego domaga się, dobrze zrozumiany ich własny interes, tudzież liczne inne względy, skoro nasze zakłady zdrojowe już obecnie reprezentują narodowy majątek, prawie 10 milionów zł. wynoszący; skoro już za dni naszych corocznie przebywa w nich do 20 tysięcy chorych dla kuracyi.

Nikt już teraz zaprzeczyć nie może donioslemu znaczeniu naszych zdrojowisk, skoro obecnie roczny dochód *brutto* z zakładu zdrojowego Krynicy wynosi 68.000 zł.; skoro ze zdrojowiska Busko (w Królestwie polskiem) opłaca skarbowi dzierżawca roczny czynsz w kwocie 15000 rubl. srebr.; skoro już obecnie ilość udzielonych w jednym sezonie kąpieli mineralnych dochodzi w Ciechocinku do 75000, w Krynicy do 60000, a w Busku do 50000.

Jakie korzyści osiągnąć można ze źródeł mineralnych, dosyć przytoczyć, iż dzierżawca za samo prawo czerpania wód karlsbadzkich na export handlowy opłaca corocznie tamtejszej gminie 137000 zł. reń.; iż Selters tudzież Giesshübel rozsyłają co roku około 4 miliony flaszek swych wód mineralnych. za które dochód brutto niemal 6 milionów zł. r. wynosi.

Wszystko to mimowolnie na myśl nasuwa czemby i nasze zakłady zdrojowe być mogły, gdyby odpowiednio uorganizowane i urządzone zostały.

„**Figaro**“ zamieszcza nader sympatyczny artykuł pióra znanego publicysty Alfreda Rambaud p. n. Mickiewicz, Napoleon Francya. Autor wykazuje cytatami z dzieł Mickiewicza, a przeważnie z „Pana Tadeusza“. jakie silne węzły łączyły poetę polskiego z Francyą a zwłaszcza z Napoleonem, który był dla niego bohaterem, a nawet czemś więcej. W ogóle p. Rambaud pragnie dowieść, że Mickiewicz należał zarówno do Francyi jak do Polski, i że w ruchu umysłowym Francyi w XIX. wieku zajmuje on pierwszorzędne miejsce. Na czele artykułu umieszczone jest tłómaczenie Ody do Młodości. W końcu żegna autor z rozrzewnieniem szczątki wielkiego poety, którego pamięć, jak powiedział Renan, pozostanie zawsze drogą Francyi.

Żywy czy umarły?

(*The Quick or the Dead*, by miss Amelie Rives, *Lippincott's monthly Magazine*. Philadelphia).

III.

(Ciąg dalszy).

Raz, gdy Barbara siedząc pomiędzy gałęziami rozłożystego dębu, wśród lasu, zabawiała się z chartami, nadszedł Dering i zaraz przy pierwszych słowach zawiązała się przyjazna, niemal poufała między niemi rozmowa. Dering wyznał całkiem otwarcie swój zachwyt dla jej wspaniałej piękności, oraz obawę jaką przebył, gdy w pierwszej chwili poznania zdała mu się tak obojętną. Barbara słysząc to, nie mogła się zdobyć na oburzenie; całem jej staraniem było w tej chwili, aby ukryć przed nim rozkosz, jakiej doznawała, widząc człowieka, który tak dziwnie w każdym ruchu i słowie był podobny do jej męża. W gruncie rzeczy pojmuje ona wybornie, że to tylko wyobraźnia: „odbicie kawałka nieba w kałuży wody“, ale wystarcza jej to uczucie, aby znowu drżała i czuła się bliską omdlenia, (omdlenie gra wielką rolę w tem opowiadaniu). Dering pomaga jej powstać. Barczyste jego ramiona podtrzymują ją zupełnie tak, jak to Wal czynił i czuwa nad nią z tą samą czułością, pełną drobiazgowej troskliwości, „która upaja kobiety“.

Miss Amelia Rives rozwodzi się szeroko nad ujarzmiającym wpływem siły męzkiej, i to czasami w bardzo energicznej formie. Zaleta posiadania silnych muskułów zdaje

się imponować jej także i w kobiecie, bo zaraz przy pierwszej przechadzce naszych bohaterów sam na sam, Barbara pokazuje Johnowi muskuły na ramieniu, aby go przekonać, że potrafi płynąć przeciw wodzie. Idą obok siebie blisko podczas strasznego uraganu, który łamie wszystko w około, grożąc wyrwaniem drzew z korzeniami, ale Barbara to lubi.

— To mnie porusza — mówi — budzi mnie. Nie można dużo myśleć w czasie takiej burzy, chyba oddawać się wrażeniom, które burza wyzywa.

Dering także lubi uragan, który, zdaje mu się wlewać w żyły magiczny jakiś nektar, i dwie te tak podobne do siebie istoty wynurzają przed sobą oryginalne swoje zapatrywania i uczucia. Uczucia Barbary nie mogą się jasno wypowiedzieć; zdaje jej się, że mówi ze swoim mężem nagle wyszłym z grobu i siedzącym obok niej na brzegu swej mogiły, gdzie go przyszła odwiedzić. To tłumaczy, dla czego pozwala na pewną poufałość Deringowi, który nie jasno pojmuje stan jej duszy. Wszakże przeczucie, jakkolwiek nie jasne, nie pozwoliłoby może delikatnemu a dumnemu mężczyznie wracać co dzień do Rosemary, ale tacy mężczyźni, którzyby się wyrzekali przyjemności dla względów delikatności i dumy, zdarzają się rzadko. Dering staje się więc nieodłącznym towarzyszem Barbary, i nikt im w tem sam na sam nie zawadza, gdyż ciotka Fridis zawsze jest niewidzialną, stosując się do rozpowszechnionego zwyczaju w Anglii, który zaznacza się jeszcze silniej w Ameryce, że nigdy starsi krewni nie zawadzają młodszym; zupełnie jakby ich nie było. Ciotka Fridis zamyka się w bibliotece, a Barbara przyjmuje Deringa w salonie, bardzo często lekko ubrana, ukazując zachwyconym jego oczom skarby przysłonięte malowniczemi negliżami. Podczas gdy czytają wspólnie Browning'a, z głowami nachylonemi ku sobie, ciemne włosy Deringa zdają się przyciągać ku sobie złotawe pukle włosów Barbary, jakby posiadały odrębną żywotną siłę. Pewnego dnia, wróżą sobie z rysów na dłoni i dowiadujemy się, że „ręka Barbary jest długa, męska a silna, ze ślicznie utrzymanemi paznokciami, poznaczonemi tu i owdzie znaczkami białemi, ręka, która pieści milej, jak niejedne usta, której puszek nawet zdaje się oddychać". Rozmowa prowadzona z właścicielką rąk podobnych, nie może być tylko duchowa. Barbara wyraża Johnowi Dering swoją radość, że jest bezdzietną przy swem wdowieństwie, a on rozumie ją stokroć lepiej niż my sami, Ubiera się ono biało, aby mu się podobać, i pomimo że w bieli wygląda trochę jak olbrzymia statua, Dering dziwi się, że mógł jej kiedykolwiek zarzucać, iż jest nadto silną i wielką. Porównywa z Wenus z Milo tę wspaniałą, naiwną a wesołą, pomimo smutku, istotę; ten smutek staje się jednym z powodów ich zażyłości.

„Młodzieńcze — powiada autorka — jeżeli chcesz mieć młodą kobietę przyjaciółką, wybierz taką, która przeszła przez jaką wielką boleść". Rada złą nie jest, bywają wymowne chwile zwierzeń i łez, poczem jak po burzy następuje pogoda. Barbara umie przyrządzać doskonałą herbatę, jest muzykalną, mówi żargonem tak prawie dobrze jak Dering, kłócąc się z nim jednocześnie za to że przyzwyczajenie; ze swoją kapryśną i nerwową naturą, łączy ona w sobie samej urok dwudziestu pięknych kobiet. Dering wyznaje jej to, a ona słucha go bez gniewu.

W miarę, jak zimna jesienne przeszkadzają im używać przechadzki na świeżem powietrzu, zabawiają się jak dzieci w wielkiej sieni domu. I razu pewnego, wśród takiej zabawy, podczas gdy sprzeczali się o jakąś drobnostkę, nie czuli sami, że ostateczna katastrofa jest bliską. Dering gonił za Barbarą, pochwycił ją, a uścisk, który zrazu był bardzo niewinny, zakończył się roztrzygającym pocałunkiem.... Po chwili widzimy dwie te nieposkromione istoty, przy kominku w salonie, gdzie się znaleźli sami nie wiedząc kiedy: Dering siedzi w fotelu, a Barbara na posadzce, oparta o jego kolana, z twarzą w obie dłonie ukrytą. Scena napisana bardzo żywo i realistycznie, kończy się jednak wykrzyknikiem Barbary:

— Jesteś mężczyzną, więc nie pojmujesz, jakie różnorodne uczucia rozdzierają duszę kobiety.... Nie wiesz co to znaczy grzeszyć przeciw pamięci zmarłych.... Zmarłych... — powtarza, rzucając w około siebie przerażonem okiem; i ucieka, wydzierając się z ramion, które chcą ją zatrzymać.

— Nie, nie! — woła — mogiła jest między nami!... między nami otwarta mogiła!...

Za chwilę, podczas gdy Dering daremnie stara się zasnąć, nagabywany wspomnieniem tej uroczej chwili upojenia, która zakończyła się stanowczem odepchnięciem,— Barbara patrzy w lustro, rozplatając swe włosy i mówi do własnego odbicia:

— Znam twoje nazwisko, nazwisko któreby ci dał mój mąż... To nazwisko jest: Niewierna!...

Zdaje jej się, że inne jakieś usta po za nią, nazwały ją tem mianem, pada na kolana, błaga Walentyna o przebaczenie, prosi, aby zatarł ten fatalny pocałunek, chce umrzeć ze wstydu i wyrzutów sumienia. Biegnie do szafy, wyjmuje swoją ślubną suknię i welon panny młodej, i całą noc spędza modląc się w obec tych relikwij, trzęsąc się z zimna w lekkiej batystowej koszuli, podczas gdy na dworze zimowy wicher jęczy ponuro, a pełne szronu gałęzie szeleszczą, uderzając jedne o drugie.

Czy podobna pokuta siłjej doda? Wytrzymuje przez przeciąg całego tygodnia, ale Dering znajduje sposób zbliżenia się do niej znowu. Przyciskając ją silnie do swoich piersi, mówi:

— Chcę wiedzieć całą prawdę teraz, gdy jesteś przy mojem sercu. Przyznaj się... Odgaduję zagrobową myśl, która cię nęka... A więc... odrzuć ją, tę myśl... słyszysz? Rozkazuję ci. Jestem twoim kochankiem i każę ci zapomnieć o tych strachach... Daremnie walczych... Droga!... czy wiesz, com znalazł w mojej książce do nabożeństwa, w książce pozostawionej mi przez siostrę którą najbardziej kochałem... małą Hortensyę, która umarła?... Myślałem o niej, gdy oczy moje padły na te słowa: „Żyjący czcić cię będą Panie" — Najdroższa, w tem cała prawda... Żyjący... słyszysz?... To jakby rozkaz Boga... Żyjący, Barbaro!... Ona nie chce go słuchać, powtarza że nigdy nie będzie mogła zapomnieć, słowem, odprawia go zrozpaczonego. Ale skutkiem szczególnej niekonsekwencyi, odprowadza go sama na stacyę, zkąd on ma odjechać daleko. Oczywiście Dering korzysta z blizkiego sąsiedztwa w ciasnym powozie, i z nieświadomości poczciwego Joshua, przy którym można bez obawy mówić po francuzku, *je t'aime*. Komiczny jegomość, którego w drodze spotykają i muszą przyjąć do swego powozu, gdyż jego ekwipaż leży wywrócony, powstrzymuje nieco wybuchy Deringa; klęka on po raz ostatni pod jakimś pozorem, aby ucałować szybko suknię Barbary i jej bucik. Ale ta sentymentalno-humorystyczna podróż z Rosemary do Charlottes-Ville, nie robi na nas w ogóle wrażenia, aby była wstępem do stanowczego zerwania. Bezwątpienia Barbara sama czuje się słabą i nie zdecydowaną, bo wróciwszy do siebie w nocy, każe nam patrzeć na nowe sceny histerycznej rozpaczy, w której mulatki Ramses i Sarah le dwie jej ulgę uczynić mogą, zanurzając ją w wonną kąpiel ciepłą i nacierając bezwładne jej członki. Co ją w końcu uspakaja, to ustęp z Psalmów: „Po śmierci żaden człowiek nie będzie ciebie wspominał"...

— Może będę jeszcze szczęśliwą, szepcze usypiając. Stara się rzeczywiście być nią i wyznaje, że niecierpliwość, z jaką oczekuje listu obiecanego od Deringa, jest miłością.

IV.

Barbara czytuje jednak nietylko listy, jakie odbiera od Deringa, lecz jednocześnie czyta biblię, stosownie do zwyczaju, który stał się u niej drugą natura, (ta egzaltowana istota złożoną jest z dziwnych kontrastów) i wpada na ustępy, które każą jej się znowu zastanawiać: „Dam im tylko jedno serce i jeden głos, aby mogli mnie się obawiać po wszystkie czasy, dla swego dobra i dla dobra swych dzieci, gdy ich już nie będzie". Albo znowu: „Koniec przyszedł, koniec nastąpił; czeka na ciebie, patrz, już nadszedł".

Nagle, zdaje jej się, (biedna, w ciągłych jest halucynacyach), że rozłącza się z ciałem, i przypatruje się sama sobie z jakiejś wyżyny; wspomnienia, owe wspomnienia, których szukać przyjechała do Rosemary, owładają nią znowu. Nikogo nie ma, ktoby przyszedł jej z radą, pomógł jej; zwraca się do Boga w osobie Jego ministra, młodego rektora Trehune, który został wdowcem z czworgiem dzieci. Rozmowa jest delikatnej natury, i w kłopot wprawia pana Trehune, który, gdyby nie znał Barbary, myślałby, że jest szaloną.

— Mówią mi — zaczyna Barbara — że pan spodziewasz się połączyć ze swoją żoną w niebie. Czy sądzisz pan, że cię pozna? Sądzisz, że teraz jeszcze interesuje się panem, że cię widzi?... Czy przypuszczasz, że przykroby jej było, gdyby wiedziała, że jesteś pan zakochany w innej?

Bardzo blady, cierpiąc tak, jak gdyby mu kto nóż w serce zagłębiał, Trehune odpowiada:

— Wierzę, wierzę, że się z nią połączę, i że poznam tam moją żonę; że teraz jest ona nieraz bardzo często przy mnie.

— I wierzysz pan, że niektóre z czynności pańskich mogłyby ją ranić?

— Nie wiem nic, ale staram się nie robić nic takiego, coby się było niepodobało żyjącej.

— I wierzysz pan, że będziecie się tam tak samo kochali, jak tutaj?

— Więcej...

— Mówię, tak, jak kochaliście się na świecie..

— Nie, ale więcej...

— Więcej, więcej?... Czyż to nie było dosyć? Czegożby pan chciał więcej?

— Nic! — odpowiada prawie z gniewem biedny wdowiec.

— Czy większy grzech ma kobieta, czy mężczyzna, gdy drugi raz zawiera związki małżeńskie? — pyta znów Barbara.

— To zależy od tylu względów, pani! Grzechu nie ma ani w jednym, ani drugim przypadku.

— Ale ci, których kochaliśmy, którzy są w niebie, będą nami pogardzali?

— To nie wydaje mi się naturalnem; nie mogę wierzyć, aby dusze, którym Bóg dał wieczny spoczynek, mogły odczuwać pogardę dla biednych wygnańców ziemi, którzy ich kochali.

— A więc, może Bóg nie pozwala, żeby nasze czynności martwiły zmarłych?

— To bardzo prawdopodobne.

— Ostatecznie, jesteś pan przekonanym, że gdybyśmy o nich zapomnieli, gdybyśmy pokochali inne istoty, oni by nami nie gardzili?

— Moglibyśmy w takim razie, odpowiada zwolna rektor, pogardzać samemi sobą.

— A więc to źle zawierać powtórne śluby?

— Z mojej strony byłoby źle. Nie mówię, aby to samo można zastosować do pani.

— Dlaczego dla pana byłoby źle?

— Dlatego, że byłbym podłym żeniąc się z inną kobietą wówczas, gdy moje serce spoczywa w mogile przy kobiecie, która mi dała całe szczęście, jakie dać można na świecie.

— Myślisz pan, że niepodobnaby ci było pokochać jakiej innej kobiety?

— Jestem pewny.

— I ja także byłam pewną. Jednakże, gdybyś pan spotkał drugą kobietę, któraby podobną była do żony pana we wszystkiem, aż do głosu, uśmiechu, i któraby była piękniejszą jeszcze niż tamta, pokochałbyś ją pan?

— Przypuszczenie pani nie podobne do prawdy.

— Nie mów pan, że może coś być niemożebnego, pan, który wierzysz w połączenie małżonków w niebie. Jeszcze słowo: Wolisz pan wieść osamotniony żywot, niż jedną myślą stać się niewiernym tej, która cię opuściła?

— Tak — oświadcza stanowczo Tréhune.

— A więc — mówi zmęczonym głosem Barbara — wierzę panu, ale to nadzwyczajne .. nadzwyczajne...

Ta nadzwyczajność jednak czyni, że Barbara zastanawia się znowu; wracając z plebanii, pisze do Deringa, błagając go, by „uszedł z jej życia"; tłómaczy mu, że nie może zniweść myśli o pogardzie, którą prędzej, czy później, uczuje sama dla siebie, gdyby się zgodziła zostać jego żoną. Czyż on samby się nie zapytywał nieraz pomimo woli: — Gdy ja umrę, za kogo wyjdzie ta kobieta? Czy nie szukałby między swymi znajomymi, mówiąc sobie: — Może ten, a może tamten? — A jakże myśleć o zagrobowem połączeniu inaczej, jak tylko w piekle, gdzie się spotkają z tam tym? Nie, nie, trzeba, aby zapomniał o niej...

Biedny Dering otrzymuje ten nielitościwy wyrok w chwili, gdy się wybiera na proszony obiad w gronie kolegów. Pewnym jest, że ma w ręku list miłośny i chowa go na sercu, by mieć rozkosz czuć go cały wieczór przy sobie, nim sobie pozwoli na większą jeszcze rozkosz odczytania go. Co za rozczarowanie! Przeczytawszy, czuje się okropnie pognębiony, dopiero zimna kąpiel przyprowadza go do przytomności.

Trzeciego dnia dzienniki rozgłaszają okropny wypadek, jakiego ofiarą stał się p. Dering. Chodzi tu o kuzyna Jocka, ale Barbara zanim się o tem dowiedziała, przerażona, telegrafuje, i stosunki nawiązują się pod grozą chwili. Ostatecznie, powołuje go ona napowrót, i tym razem każe zmieniać umeblowanie swego pokoju, usuwa wszelkie wspomnienia przeszłości, pali własną ręką ślubną suknię, listy męża, a nawet jego portret, który nosiła na szyi.

— Żegnam was!... — mówi do tych wszystkich, skazanych na zagładę przedmiotów.

Obecnie, urok zdjęty; nic jej już pewnie nie przeszkodzi oddać się nowemu małżonkowi, którego kocha i którego wybrała.

Widzimy ją w długiej fałdzistej sukni z indyjskiego jedwabiu, koloru kwiatu brzoskwini, której fałdy układają się stosownie do ruchów wspaniałej postaci. Związawszy cudowne swe włosy w niedbały węzeł, poruszając rękami nad głową, aby się bielsze wydawały, i układając się jak sułtanka na poduszkach fotelu, Barbara czeka Deringa. Scena która następuje, jest pełną naturalizmu: Autorka każe nam przypatrywać się rozszerzonym źrenicom błyszczących oczu i ruchomym nozdrzom Deringa, postawie pogodzonych kochanków, siedzących naprzeciw siebie, jak dwa tygrysy, gotowe rzucić się na siebie... On ją pyta, czy kocha go na prawdę, i następują zapewnienia, przerywane westchnieniami i pocałunkami...

— Kocham cię, — mówi Barbara — więcej niż wolno, więcej, niż kochać się spodziewałam, więcej, niż cobądźkolwiek na ziemi i w niebie, żywego, czy umarłego... umarłego... słyszysz?...

Ostatecznie, trzeba mu dać wiele dowodów miłości, bo całkiem naturalnie, że Dering wątpi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nadanie przedwstępnej koncesyi. *Wiener Ztg.* donosi:

C. k. Ministerstwo handlu udzieliło kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów) koncesyę na budowę i utrzymywanie w ruchu następujących kolei dojazdowych (*Schleppbahnen*): 1) kolei dojazdowej od projektowanej linii Lwów-Winniki lwowskiego tramwaju parowego, której jedna odnoga ma prowadzić do c. k. głównego urzędu cłowego we Lwowie i starego magazynu tytoniowego, druga do nowego magazynu tytoniowego; 2) i kolei, która ma stanowić połączenie dworca kolejowego w Winnikach z tamtejszą c. k. fabryką tytoniu.

W sprawie zwiedzenia wiedeńskiej wystawy rolniczej. Czytamy w *Przewodniku* organie Kółek rolniczych: „Zarząd główny, chcąc, aby członkowie „Kółek rolniczych" zwłaszcza przykładający się do poprawy swych gospodarstw, korzystać mogli ze sposobności nabycia pożądanych dla postępowego gospodarstwa wiadomości, czyni starania, aby kilkudziesięciu gospodarzom ułatwić zwiedzenie wystawy wiedeńskiej.

W tym celu udał się prezes Towarzystwa do Jego Ekscel. p. Namiestnika, u którego znalazł najprzychylniejsze poparcie projektu wysłania włościan i nauczycieli ludowych na tę wystawę."

Targ zbożowy. *)

Dnia 8 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień 6·50, do 7·75, owies 6·80 do 7·20, groch 6·— do 11·—, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Pszenica i żyto z rychłą jesienną dostawą znajduje dość chętnego kupca. Na późniejsze termina zbyt utrudniony. Rzepak tylko po niższych cenach kupują. Ceny nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

Wiedeń, 7 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3802 sztuk opasowego 285 z paszy i 1399 sztuk chudego.

Razem 5476 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 966 sztuk opasowych, i 438 sztuk chudych, z Bukowiny 132 sztuk.

Ogółem przypędzono o 231 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 177 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był w ogóle dość słaby.

Ceny towaru przedniego utrzyma[illegible] przecięciowo w porównaniu z zeszłym [illegible] dniem na tej samej wysokości.

Ceny innych gatunków spadły od 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 178 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 58 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 50 do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 do 59 zł. — ct., wyjątkowo 60 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 61 zł. — ct., wyjątkowo — do — zł. — ct.; woły z paszy po 49 do 53 zł. — ct; krowy po 26 do 30 zł. — ct.; stadniki po 20 do 33 zł. — ct.; bawoły 18 do 26 zł. — ct.

Bydło chude 17 do 117 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Z Gracu donoszą, iż Najjaśn. Pan przybędzie tam 26 sierpnia, dla zwiedzenia styryjskiej wystawy krajowej. Przy tej sposobności Monarcha ma zaszczycić swoją obecnością uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu uniwersyteckiego i koszar obrony krajowej.

Z Berna telegrafują do *Politik*, iż bezzwłocznie po otworzeniu sejmu morawskiego, stronnictwo narodowe streści w projekcie adresowym zażalenia i życzenia ludności czeskiej i przedłoży go w formie wniosku.

Skład stronnictw w nowo wybranym sejmie szląskim tak się przedstawia: Większość stanowi kurya miast i wielkiej własności, w których przeważają posłowie niemiecko-liberalni, natomiast w trzeciej kuryi, mianowicie wiejskiej, w większości są Polacy i Czesi.

Bułgarski organ rządowy *Swoboda* oświadcza, iż doniesienia dzienników szczególniej *Daily News*, jakoby Bułgarzy ze Stambułowem na czele czuli potrzebę pogodzenia się z Rossyą są zupełnie bezpodstawne. Bułgarzy i Stambułow znając dobrze istotne cele Rossyi, nigdy nie opuszczą księcia Ferdynanda. *Swoboda* żąda od mocarstw ażeby interweniowały u Porty celem uznania ks. Ferdynanda, przez co odwrócone zostaną od Europy i od Bułgaryi niebezpieczeństwa przyszłych zawikłań.

Rząd bułgarski rozpisał wybory do Zgromadzenia narodowego na 7 września. Więcej, niż kiedykolwiek, wybory te będą kamieniem probierczym usposobienia kraju, w ostatnich bowiem czasach zaszło kilka wypadków, które spowodowały dość silny ferment, pokaże się tedy, czy one wzmocniły, czy osłabiły stanowisko rządu w oczach ludności. Sądząc wszakże z dotychczasowych doniesień, wydaje się prawdopodobniejszem, iż to, co tam zaszło, wzmocniło tylko pozycyę księcia i Stambułowa. Energia, jakiej dowiódł rząd z okazyi spisku Panicy, mimowoli musiała wywrzeć to wrażenie, iż rząd ma silną wolę utrzymania się na swem stanowisku, i nieprzepuszczenia nikomu, ktoby się poważył podnieść rękę dla obalenia istniejącego stanu rzeczy. Nawet ostatnia nota do Wys. Porty, chociaż była ona nie na czasie, dowiodła ludności, że rząd bezustannie ma na oku państwowe interesa kraju, i nieprzestaje dopominać się o ostateczne uregulowanie stosunków księstwa.

Jak wiadomo, odbyła się w czerwcu z. r. w Paryżu pod przewodnictwem Juliusza Simona międzynarodowa parlamentarna konferencya pokojowa, która w rezolucyach swych żądała zaprowadzenia sądów rozjemczych w sprawach międzynarodowych. Jednem z postanowień jej było także, aby się podobne konferencye odbywały corocznie w różnych miejscach aż do osiągnięcia pożądanego celu. Na podstawie ostatniej uchwały zbierze się w tym roku konferencya parlamentarna pokojowa w Londynie pod przewodnictwem byłego kanclerza lorda Herschel w hotelu „Metropole“ i odbędzie swe posiedzenia w dniach 22 i 23 b. m. Biorący w niej udział członkowie parlamentu angielskiego wyprawią w dniu 23 wieczorem wielki bankiet kolegom swym zagranicznym.

Według dziennika *Temps*, parlament francuski ma być odroczony w pierwszej połowie lipca. Ponieważ budżet do tego czasu nie może być uchwalony, przeto postanowiono załatwić przed odroczeniem parlamentu tylko podatki bezpośrednie, które służyć mają dla rad generalnych za podstawę do ułożenia budżetów departamentalnych. Przed feryami kwestya objęcia przez Anglię protektoratu nad Zanzibarem jeszcze raz prawdopodobnie będzie przedmiotem dyskusyi w parlamencie. O stanie rokowań angielsko-francuskich w tej sprawie nic zresztą nowego nie wiadomo.

Z Brukseli donoszą: Alfred Defuisseaux i jego zwolennicy, postanowili zawiązać w Paryżu stowarzyszenie demokratyczne dla tych 600.000 bawiących we Francyi Belgijczyków, którzy żądają dla Belgii głosowania powszechnego. Dzienniki brukselskie, które podają tę wiadomość, zapewniają, że stowarzyszenie nie będzie miało żadnych innych zadań, oprócz jednego, t. j. pracy nad przyspieszeniem głosowania powszechnego.

Zbierającym się za kilka dni Izbom na sesyę nadzwyczajną, przedłożony zostanie projekt ustawy o pomocy finansowej ze strony Belgii dla państwa Kongo.

W angielskiej komisyi parlamentarnej, której polecono zbadać wniosek, zmieniający regulamin obrad nad projektami, przechodzącemi z jednej sesyi na drugą, został wniosek przeciwny Gladstona, odrzucony wprawdzie, ale tylko dwoma głosami. Dzienniki londyńskie twierdzą, że przeciw żądaniu gabinetu występują i członkowie partyi rządowej, i że dopiero obrady nad wnioskiem w parlamencie i głosowanie, rozstrzygnie ostatecznie o losach tego wniosku.

W koszarach Wellingtona podnieśli rokosz żołnierze drugiego batalionu grenadierów i nie usłuchali pułkownika, który ich wzywał do zdobycia inspekcyi mundurów. Przyczyna nieposłuszeństwa niewiadoma.

Służba policyjna w Londynie zamyśla o strejku. Na posterunkach w Bow-street, odmówiło służby 130 ludzi. Delegaci wszystkich oddziałów policyi zdążają do podwyższenia płac.

Od kilku tygodni już przygotowywało się przesilenie gabinetowe w Hiszpanii, które ujawniło się wreszcie przed kilku dniami. Piąty gabinet Sagasty podał się do dymisyi i królowa-regentka dymisyę przyjęła. Pojednanie z liberalnymi dyssydentami, mianowicie zaś z partyą Gamazo, i w ogóle ze zwolennikami ceł ochronnych, okazało się nietrwałem i bezsilnem, i niemożebnem się okazało odświeżyć gabinet Sagasty i rządową większość przez wprowadzenie nowych żywiołów. Bezpośrednim zaś powodem przesilenia były nadużycia i sprzeniewierzenia w madryckim zarządzie miejskim, za które partya konserwatywna umiała zręcznie odpowiedzialnym uczynić Sagastę. Skład nowego ministerstwa jest następujący: Canovas del Castillo prezesem gabinetu, ks. Tetuan ministrem spraw zewnętznych. Cosgayon finansów, Silvela spraw wewnętrznych, Isasa handlu, Ascarraga wojny, Villaverde sprawiedliwości, Beranger marynarki, Fabie ministrem kolonij. Ministerstwo ukonstytuowało się już w sobotę dnia 5 b. m. Posłem w Paryżu ma być zamianowanym ks. Nardas, w Londynie Rarces, w Wiedniu Benomar, a w Rzymie Coello. Prawie wszyscy członkowie nowego gabinetu są już znanemi z dawniejszego sprawowania urzędów ministeryalnych. Canovas del Castillo był już cztery razy prezesem gabinetu. Jest on konserwatystą umiarkowanym i stronnikiem dynastyi Alfonsistów. Donnell Abrea, książę Tetuanu, syn znanego zwycięzcy w kampanii marokańskiej z r. 1879, zajmował już ten sam urząd w ministerstwie przejściowem Martineza Campos i sprawował go zręcznie. Cosgayon był już w dwóch ministersterstwach poprzednich ministrem finansów i uchodzi za dobrego finansistę. Silvela był już w r. 1879 ministrem spraw wewnętrznych i sprawował ten sam urząd dwa razy w następnych ministerstwach. Nowy minister wojny de Ascarraga y Palmero był dotąd komendantem Walencyi; sprawował za dawnych ministerstw niższe urzędy w ministerstwie wojny. Reszta ministrów jest dotąd mniej znaną.

Kwestyą bytu nowego ministerstwa będzie, czy po zaprowadzeniu wyborów powszechnych przez nową ustawę wyborczą za rządów Sagasty uchwaloną, zdoła uzyskać w przyszłych wyborach stanowczą większość konserwatywną.

Ostatnie doniesienia z Madrytu potwierdzają, że główne zadanie gabinetu spoczywa w zajęciu się bacznem sprawami wewnętrznemi. Silvela jako minister spraw wewnętrznych postanowił przeprowadzić następujące sprawy: reformę taryfy w duchu ceł ochronnych; reformę administracyi, w której wykryto nadużycia i nakoniec oszczędności w całym zakresie finansów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Nadzwyczajny profesor prawa polskiego przy Uniwersytecie lwowskim, dr. Oswald Balzer, został mianowanym zwyczajnym profesorem.

Zastępca prokuratora państwowego w Tarnopolu, dr. Adolf Sahanek, został mianowany prokuratorem w Samborze.

Nauczyciel religii przy żeńskiej szkole wydziałowej we Lwowie, ksiądz Walenty Wołęz, został mianowany nauczycielem religii przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem, a suplent przy III gimnazyum w Krakowie, Maciej Kołczykiewicz, stałym nauczycielem przy seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Wiedeń, 8 lipca. Przy wyborach do sejmu vorarlberskiego, zwyciężyli wyłącznie kandydaci stronnictwa konserwatywnego.

Praga, 8 lipca. Młodoczeskie stostowarzyszenie włościańskie, zostało wskutek przekroczenia swego zakresu działania, rozwiązane.

Berlin, 8 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej co do pogłosek o zamiarze Wissmanna wzięcia dymisyi, że Wissmann wskutek pobytu w Afryce rzeczywiście jest chory i koniecznie potrzebuje wytchnienia, ale o wniesieniu prośby o uwolnienie nic nie wiadomo w kołach urzędowych.

Berlin, 8 lipca. Przybyli na uroczystość strzelecką strzelcy z New-Yorku, wyjechali dzisiaj rano do Friedrichsruhe w odwiedziny do księcia Bismarcka.

Hamburg, 8 lipca Bezpodstawne jest doniesienie dzienników, że cesarz w podróży do Kiel spotkał się z ks. Bismarckiem na stacyi Schwarzenbeck.

Cetinje, 8 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj został tutaj zamordowany Bozo Martinowic, komendant gwardyi przybocznej, krewny księcia Nikity. Morderca został na placu publicznym zabity przez krewnych Martinowica; wielkie wzburzenie ludności.

Belgrad, 8 lipca. Dotychczasowe śledztwo w sprawie zamordowania wicekonsula Marinkowicza wydało następujący rezultat:

Marinkowicz rozkazał kawasowi odprowadzić do budynku rządowego pewnego pijanego cygana, który zrazu odprawiony z niczem, później jednak otrzymał datek pieniężny, i mimo to hałasował przed konsulatem. Konsul sam udał się niebawem za cyganem; w drodze jednak ugodzony strzałem padł na ziemię. Kawas powracający z konsulatu, znalazł go jeszcze przy życiu, ale bez mowy. Władze tureckie skierowały podejrzenie na wspomnianego cygana i na dwóch arnautów, którzy byli z cyganem w porozumieniu. Konsul miał w ostatnich czasach otrzymać listy z pogróżkami.

Rzym, 8 lipca. *Riforma* zaprzecza doniesieniu, jakoby między Włochami i Anglią toczyły się układy o odstąpienie Zeili w zamian za wybrzeże kraju Somalitów.

Madryt, 8 lipca. Obie Izby Kortezów zostały dekretem królewskim zasuspendowane.

Madryt, 8 lipca. Cholera w Gandyi wzmaga się. W niedzielę było 19 wypadków choroby, 5 śmierci.

Londyn, 8 lipca. W Izbie gmin oświadczył Mathews, że doniesienia dzienników o niepokojach wśród londyńskiej straży policyjnej, są przesadzone. Jedynie tylko 39 młodych policyantów w Bowstreet dopuściło się niesubordynacyi; zachowanie się starszych konstablów jest zupełnie na miejscu. Przedsięwzięto wszelkie środki, ażeby cała policya obowiązki swe w zupełności pełniła.

Smith oświadczył: Ponieważ usiłowanie załatwienia różnicy zdań pomiędzy Anglią a Niemcami co do rozgraniczenia rzeki Wielorybiej na południu, nie doprowadziło do rezultatu, przeto umowa anglo-niemiecka nie będzie zawierała odnośnego postanowienia, a sprawa sądowi rozjemczemu przedłożoną zostanie.

Londyn, 8 lipca. Szef policyi wydalił wczoraj tych 50 konstablów, którzy w zeszłą sobotę wzbraniali się pełnić służbę.

Londyn, 8 lipca. Wczoraj wieczór wybuchły na Bowstreet zaburzenia i trwały przez cały wieczór. Usiłowania jednego oddziału policyi konnej, ażeby ulicę opróżnić, pozostały bez skutku. Wiele osób aresztowano, wiele też zraniono. Gdy książę Walii opuszczał gmach opery, położony naprzeciw koszar policyi, towarzyszył powozowi jego oddział kawaleryi.

Londyn, 8 lipca. Szeregowcy drugiego batalionu grenadyerów gwardyjskich, stojący w koszarach Wellingtona wzbraniali się usłuchać zwykłej pobudki, zwołującej do zgromadzenia się na inspekcyę mundurów i rynsztunku, i zamknęli się w izbie. Po naradzie oficerów sztabu generalnego z pułkownikiem, zaniechano inspekcyi. Pułkownik czynił szeregowcom z powodu ich zachowania się wyrzuty, które przyjęto gwizdaniem i sykaniem. Obiega pogłoska, że pułk zostanie wysłany na służbę za granicę.

Londyn, 8 lipca. (*Tel. pryw.*) Rząd bułgarski zwrócił się tutaj z prośbą, ażeby gabinet angielski poparł żądanie uznania ks. Ferdynanda u rządu tnreckiego. Według oświadczeń kół kompetentnych, nie odpowie rząd angielski na tę prośbę, albowiem rząd bułgarski przed wysłaniem noty do Turcyi nie zapytywał żadnego mocarstwa.

Konstantynopol, 8 lipca *Agence Constantinople* donosi: W kołach dyplomatycznych głoszą, że Porta poleciła właśnie wręczyć rządowi angielskiemu notę, w której nawiązując do dotychczasowych rokowań Rustema baszy z Salisburym, i niezgadzając się na warunki angielskie, żąda ustanowienia pewnego terminu ewakuacyi Egiptu, oraz wyraża życzenie, ażeby ewentualne prawo ponownego obsadzenia Egiptu przez wojska angielskie, miało obowiązywać tylko do pewnego terminu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 lipca 1890 r., godzina 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 97·40, Węgierskie akcye kredytowe 343·—, Akcye anglo-austryackie 155·70, Akcye banku Union 240·50, Akcye kolei Karola Ludwika 199·75, Akcye kolei północnej 276·—, Akcye kolei południowej 137·50, Losy tureckie 36·25, Akcye kolei państwowej 235·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·25, Wiedeńskie losy komunalne 147·—, Akcye tytoniowe 119·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 231·25, Akcye banku dla krajów koronnych 231·30, 4-prc. węgierska renta złota 102·30, Akcya banku związkowego 120·10, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34½, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·75. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 8 lipca 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 302·75, Anglo-austryackie 155·50, Unionbank 240·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 139·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 230·80, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—, Napoleondor 9·29·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·30. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wdowa po inżynierze w średnim wieku, Polka, bawiąca dłuższy czas za granicą, uposażona najlepszemi przymiotami i sympatycznego usposobienia, przyjmie posadę jako towarzyszka do kąpiel lub na wieś. Przytem potrafi się zająć zarządem domowym. Adres B. H w Administracyi „Gazety Lwowskiej."

Kupuję i sprzedaję wszystkie papiery wartościowe, jako to: akcye, pryorytety, listy zastawne, obligacye i wszelkie monety pod najkorzystniejszemi warunkami

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany **we Lwowie.** 4296

Wydawni two gazety losowań „NADZIEJA" prenumerata roczna na prowincyę zł. 1.80.

PRZYJECHALI DO LWOWA dnia 8 lipca.

Hotel Zorza.

Pp F. Sozański z Kornalowic, Z. Jaroszyński z Błudnik, ks. Z Sapieżyna z Biłki, dr. R. Wilson z Kopeczyniec.

Hotel Europejski.

Pp. K. Marek z Wiednia. E Pawlikowski z Sanoka, S Komornicki z Zawadki, O Birnbaum z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp F. Pawłowicz z Podhajczyk, W. Malina z Krzywego J Rossler z Wiednia.

C. k. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja:

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7. lipca 1890

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	198	50	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.		228	50	231	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.		293	50	296	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.		—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.		98	50	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	bez kupona bieżącego	101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		107	25	107	95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.		99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.		98	30	99	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.		95	50	96	20
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52		100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56		95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	10	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.		98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa		22	50	24	25
„ „ Stanisławowa		—	—	30	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	48	5	58
Dukat cesarski		5	50	5	60
Napoleondor		9	25	9	32
Półimperyał		9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .		1	32	1	42
„ „ papierowy . .		1	33½	1	35½
100 marek niemieckich . . .		57	10	57	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.55	88.75
luty-sierpień	88 55	88 75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89 15	89 35
kwiecień-październik	89.15	89.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 50	133.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 10	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . . .	146 —	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	176 25	176 75
„ „ 1864 po 50 złr.	176 —	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148.40	149.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101 25	101.45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.40	109.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.25
Galicyi	104.10	105 —
Niższej Austryi	109 —	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89 90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	153.60	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	303 75	304.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	58 .—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	230.75	231.25
Bank austro-węgierski a 600 zł. . . .	981.—	983 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	82 50	83. —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	375.—	377.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	765 —	2770. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199 75	200 25
Lwów-Czern. kol. I po 200 zł. a w	229 75	230 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	235.50	236 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.75	138.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 —	196.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— —	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	101. -
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. .	100.75	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.75	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	107.50	108
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.30	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	102 —
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	102 25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101 75	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.80	101.50
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.—	101 60
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.50	100.—
ditto (Jarosław-Sokal) . .	96.—	96 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	83.—	83 75
z r. 1884 . .	91.—	91.60
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101 20	102.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186 —	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	— —	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	29 —	33
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22 75	23 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.25	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18 75
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	68 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	52 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117.05
Paryż za 100 fr.	46.40.—	46.45.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56	5.58 —
„ pełnej wagi	5.52.—	5.54 —
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.28. —	9.29 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 7 lipca 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
„ „ „ w srebrze	89	10
Renta w złocie	109	40
5 pr. austr. renta narodowa	101	40
Akcye banku austro-węgier.	983	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	303	—
Londyn	117	—
Napoleondor	9	28½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 1554 (4310 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku, ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stefana Kułyk w kwocie 25 zł. 19 ct. wa. z pn., odbędzie się dnia 17 lipca 1890 i dnia 21 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż części realności, dłużnika Dańka Kostycz pod lk. 194 w Wisłoku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 110 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 11 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachman z Bukowska.

Bukowsko, 12 marca 1890.

L. 8708 (4291 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 6 sierpnia i 10 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż:

a) realności lwh. 245 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Szymona Żaka własnej.

b) realności lwh. 484 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Melanii Grabowskiej własnej,

c) realności lwh. 632 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Tomasza i Maryi Pietras własnej,

d) realności lwh. 651 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Jana i Wiktoryi Kornieckich własnej,

e) realności lwh. 652 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Wojciecha Nowaka własnej.

f) połowy realności lwh. 61 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Melanii Grabowskiej i Maryi Gabowskiej własnej na rzecz Arona Nebenzahla pto 700 złr.

Ceny wywołania ad a) 300 złr. ad b) 350 złr. ad c) 500 złr. ad d) 50 złr. ad e) 100 złr. ad f) 300 złr.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 28 marca 1890.

L. 15932 (4322 2—3)

Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości w kwocie 97 złr. 13 ct., 95 złr. 50 ct, 90 złr. 23 ct, 93 złr. 63 ct. i 1250 złr wa. zpn. odbędzie się w gmachu sadowym w dniach 5 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lk. 7 w Raciborowicach małż Kruczkowskich własnej.

Cena wywołania 5490 złr.

Wadyum 549 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. adw. Dr. Ławrowski z substytucyą adw. Dr. Olearskiego.

Kraków, 29 maja 1890.

L. 3112 (4227 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w tymże Sądzie odbędzie się dnia 7go sierpnia 1890 i dnia 11 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sprawie egzekucyjnej Antoniny Israeli przeciw Salomonowi Israelemu o zapłacenie 1/8 części ze sumy 6000 zł. z pn., egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lwh. 381 w Wadowicach położonej Salomona Israelego własnej.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 8330 zł. 2 ct

Wadyum licytacyjne 834 zł. wa.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Wadowice, dnia 10 maja 1890.

L. 6511 (4248 2—3)

Stanisławowski Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności egzekucyę popierającego Jana Smolnickiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowy jawny przetarg realności pod l. kons. 117¾ w Stanisławowie położonej, dłużników Freudy zamężnej Rosenbaum i nieletniej Ryfki Lichtenberg własnej, wykazem hipotecznym l. 1030 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stanisławów objętej, w dwóch terminach, a to dnia 7go sierpnia 1890 i dnia 18 września 1890, zawsze o godzinie 10tej rano w tusądowym biórze III z tem, że pomieniona realność będzie przy pierwszym terminie jedynie wyżej lub za cenę wywołania 552 zł. 44 ct. wal. austr., przy drugim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 55 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 7 marca 1890 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała i późniejsze albo wcale nie, albo wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Katzenellenbogena, z zastępstwem adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 24 maja 1890.

L. 7692 (4259 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie a to 12 rat po 5 złr, 89 ct. kapitału 79 złr. 25 ct. i 7 złr. 15 ct. wa. zpn. zostanie realność pod lk. 110 rep. 135 w Straszewicach wedle wyk. hip. l. 169 Jurka Mydzyna własna dnia 7 sierpnia 1890 i dnia 15 września 1890 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 200 złr.. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 20 złr. wa.

Otem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 18 czerwca 1889 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowe uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 31 grudnia 1889.

L. 3031 (4290 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 89 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności whl. 56 ks. gł. gm. kat. Szklary objętej na imię Antoniego Chrehy zaintabulowanej w dniach 25 sierpnia i 13 października 1890 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 2378 zł. 63 ct.

Wadyum 238 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 20 czerwca 1890.

L. 4561 (4312 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 147 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 29 gm. kat. Dąbrówka objętej dłużniczki Maryanny Palowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 7 sierpnia i 11 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Serafiński.

Wadyum 28 zł.

Bochnia, dnia 9 maja 1890.

L. 503 (4283 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 Sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hip. 288 gminy Kopyczyńce Teodora Dworzańskiego własnej, na rzecz Mojżesza Naglera pto 300 zł zpn.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50ct.

Resztę warunków, akt oszacowauia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kurartoem pana Felicyana Polańskiego.

Kopeczyńce, 20 lutego 1890.

L. 720 (4284 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 sierpnia powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. 147 gminy Celejów, Josia Szor własnej, na rzecz Mani Geldband pto 50. zł. zpn.

Cena wywołania 2070 zł.

Wadyum 207 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych jest kuratoremFelicyan Polański.

Kopyczyńce, 26 lutego 1890.

L. 6393 (4316 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 18 rat po 6 złr. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 7 sierpnia i 4 września 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hipot l. 395 ks. gr. gminy Tuligłowy objętej dłużnika Szymona Szydełka własnej i realności wyk. hip. l. 343 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Jakóba Szydełka Wawryszyn własnej z tem, że na pierwszym terminie realności te razem tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 739 złr.

Wadyum 74 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot p. Łuszpiński ck. notaryusz w Komarna.

Komarno, dnia 17 września 1889.

L. 1532 (4253 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 12 sierpnia 1890 r. i dnia 16 września 1890 roku o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 12/16 części realności whl. 7 ks. gr. gm. Załuże objętej

w 3/16 częściach Katarzyny Krupiny,

w 3/16 częściach Marcina Gliny,

w 3/16 częściach Jana Gliny

w 3/16 częściach Anieli Mietelskiej i Marcina Mietelskiego, czyli po 3/32 części Anieli Mietelskiej i Marcina Mietelskiego własnej, na rzecz Chany Brandt prawonabywczyni Pawła Fijała, celem zaspokojenia sumy 18 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 2110 zł. i 59 ct.

Wadyum 211 zł. 6 ct. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski, adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 7 czerwca 1890.

L. 228 (4254 1—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 89 w Stryszowy położonej, Piotra Kasprzyka własnej, na pokrycie pretensyi Jana Kasprzyka w kwocie 45 zł. $39^3/_4$ ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 605 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 60 zł. 50 ct.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy kandydat notaryalny Jan Glaser.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 23 maja 1890.

L. 6730 (4295 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1890 o godzinie 10tej rano relicytacya realności według wyk. hip. l. 12 gminy Zasław, Jana Karczmaryka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi celem wydobycia 19 rat po 9 zł. wa. i 32 zł. 75 ct wa. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sanok, dnia 20 maja 1890.

L. 11564 (4277 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców małoletnich Samuela Brennera w kwocie 127 zł. po potrąceniu częściowej upłaty 45 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 60 w Drabiniance położonej, wykazem hipotecznym l. 86 ks. grunt. gminy Drabinianka objętej, na imię Wojciecha Kopacza zaintabulowanej, w dniach 14 sierpnia i 19 września 1890, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 540 zł. wa.

Wadyum 54 zł. wa

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Sądzie.

Rzeszów, 11 czerwca 1890.

L. 2839 (4278 1–3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Rzeszowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Niche Reicha w kwocie 175 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 sierpnia 1890 i 25 września 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 147 w Niechobrzu położonej Jakóba Pączka własnej.

Cena wywołania wynosi 749 zł. 33 ct.

Wadyum 74 zł. 93 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Pilińskiego.

Rzeszów, 11 czerwca 1890.

L. 9707 (4317 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 13 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. z pn. przeprowadzi w dniach 7 sierpnia i 4 września 1890, zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 321 księgi gruntowej gminy Horożana wielka, objętej dłużnika Iwana Romanyszyna Stefaneczko z tem, że na pierwszym terminie relność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 220 zł. aw.

Wadyum 22 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 12 listopada 1889.

L. 2331 (4315 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 80 zł. 90 ct. w. a. przeprowadzi w dniach 14 sierpnia i 18 września 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 294 księgi gruntowej gm. Chłopy objętej, małoletnich Macieja. Jana, Mikołaja, Wojciecha i Antoniego Fedynów, spadkobierców śp. Stefana Fedyny własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 40 zł. aw.

Wadyum 4 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 20 marca 1890.

L. 2927 (4288 1—3)

W dniach 1 września i 20 października 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w ck. Sądzie powiatowym w Radomyślu przymusowa sprzedaż realności lwh, 15 i 156 gm. kat. Ruda objętych.

Cena szacunkowa 585 złr.

Wadyum 58 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w Registraturze.

Radomyśl, dnia 12 maja 1890.

L. 2435 (4285 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 402 według wyk. hip. l. 949 gminy Kopyczyńce spadkobierców Jana Piątkowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 135 złr. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Rrsztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem tut. notazyusza p. Polańskiego.

Kopyczyńce, dnia 9 kwietnia 1890.

L. 9708 (4318 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 100 złr. 12 ct. aw. przeprowadzi w dniach 8 sierpnia i 11 września 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wyk. h. l. 265 i b) połowy realności wyk. h. l. 320 ks. gr. gminy Horożana wielka objętych dłużnika Dmytra Waszuty własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jąką bądz cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) w kwocie 350 złr., ad b) 39 złr. 50 ct. wa.

Wadyum ad a) 35 zł. ad b) 4 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w ts. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. jest p. Łuszpiński ck. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 12 listopada 1889.

L. 4896 (4252 1—3)

W sprawie masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 13 sierpnia 1890 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności pod l. 11 w Korzeńcu ciała tabularnego nie stanowiącej przy którym realność ta za cenę szacunkową lub nawet poniżej takowej jednakowoż nie poniżej zaofiarowanej już oferty w kwocie 139 złr. 50 ct. przedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 31 maja 1890.

L. 193 (4256 1—3)

Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Podolanach lwh. 15 Franciszka Stopy własnej na pokrycie pretensyi Kasy pożyczkowej powiatu Wielickiego pto 87 złr. 50 ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 100 złr. lub powyżej, zaś na drugim terminie, także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator niewiadomych wierzycieli miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Reszsa warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 26 kwietnia 1890.

L. 749 (4255 1—3)

Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach położonej Nr. 68 lwk. 67 Markusa Stambergera i Małki Stamberger własnej, na pokrycie pretensyi Zacharyasza Kaufera w kwocie 300 złr. aw. zpn, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywolania 114 złr. 50 ct. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 11 złr. 50 ct.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy ck. Notaryusz p. Bruno Rogalski.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 2 maja 1890.

L. 5278 (4371 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Pilznie odbędzie się dnia 21 lipca 1890 i dnia 4 sierpnia 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 8 ks. gr. gminy Piłzno objętej dłużnika Schachne Grabschrifta własnej na rzecz kasy Oszczędności miasta Tarnowa celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 510 złr. 78 ct. wa. zpn.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie takze niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4374 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej powyż realności przejrzeć można w tutejszo-sadowej Regisraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tejże realności, ustanawiва się kuratorem Dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 20 maja 1890.

L. 3111 (4343 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie masy konkursowej po Michale Osadcy przeciw mał. sspadkobiercom Tanasyjczuka pto 219 złr. 75 ct. wa. zpn. przymusową licytacyę realności dłużników w Borszczowie powiatu Sniatyn wyk. hip. 46 objętej ciało tabularne stanowiącej na 580 złr. oszacowanej w dniach 21 lipca i 20 sierpnia 1890 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tu sądowej do przejrzenia.

Wadyum 58 złr.

Zabłotów, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 1212 (4374 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Słemieńiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Mahlenbreia właściciela domu zajezdnego w Trzyńcu w kwocie 10 złr. 26 ct. i 21 złr. 88 ct. wa. zpn. odbędzie się w dniach 1 sierpnia i 3 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 310 w Suchy do małoletnich Maryanny i Katarzyny Dybalskich należącej.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 2 czerwca 1890.

L. 2325 (4342 1—3)

Na dniu 30 lipca i 28 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano zarządzono licytacyę połowy realności lwh. 322 w Woli radłowskiej Jana Kliszki własnej na rzecz Franciszka Kliszki pto 100 złr. zpn.

Cena wywołania 710 złr.

Wadyum 71 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 2 lipca 1890.

L. 2136 (4341 1—3)

Na dniu 30 lipca i 28 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano zarządono licytacyę realności lwh. 113 w Woli radłowskiej Wawrzyńca Kurtyki własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie pto 75 złr. zpn.

Cena wywołania 1150 złr.

Wadyum 115 złr.

Reszta warunków i wyciag hipot. do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 2 lipca 1890.

L. 4052 (4338 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności w Tureczkowej pod lk. 39 położonej dłużnika Mikołaja Hołuba własnej, na zaspokojenie pretensyi Jana Korwina w kwocie 100 złr. dnia 31 lipca i dnia 4 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 złr. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła kuratorem p. adw. Dr. Kohna w Dobromilu.

Dobromil, dnia 2 maja 1890.

L. 2811 (4375 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Sali 1 mał. Mauderer 2 mał. Langer jako cessyonaryuszki Karoliny Gizickiej, Emilii Fröhlich i Emmy König przeciw Reginie Tlałkowej oraz spadkobiercom śp. Marcina Tlałki tj. Janowi i Józefowi Tlałkom pto 200 złr. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lk. 382 l. wyk. hip. 902 ks. gr. gminy Radziechowy na dzień 5 sierpnia i na dzień 3 września 1890 każdą razą o godz. 10 rano.

Wadyum 38 złr.

Cena szacunkowa i wywołania 375 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Dr. Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, 31 maja 1890.

L. 4599 (4279 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendla Lublinera w kwocie 66 złr. zpn. odbędzie się dnia 22 lipca 1890 i dnia 22 sierpnia 1890 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Anny Cygańczuk własnej, wyk. hip. l. 573 gminy kat. Skała objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 6 złr. 75 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Stanisław Orłowski.

Borszczów, dnia 25 maja 1890,

L. 656 (4281 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia restującej pretensyi Karola Korna w kwocie 62 złr. zpn. odbędzie się w dniu 1 sierpnia i w dniu 5 września 1890 każdą razą o godz. 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż do egzekuta Michała Nikla należących realności a mianowicie: połowy realności l. w. h. 421, 1/4 z 8/32 części realności l. 261 i 1/4 z 2/6 części realności l. 262 w Wilkowicach położonych.

Cenę wywołania stanowi 1/2 realności l. 421 270 złr.

1/4 z 8|32 części real. l. 261 87 zł. 50 ct.

1/4 z 2/6 części real. l. 262 13 zł. 75 ct.

poniżej której realności te przy pierwszym terminie sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 40 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którymby rezolucya dozwalająca egzekucyjną sprzedaż przed terminem doręczoną być nie mogła i dla tych którzy po dniu 28 sierpnia 1889 prawa uzyskali ustanowiono p. Dr. Cieszyńskiego kuratorem ad actum.

Biała, dnia 10 marca 1890.

L. 3238 (4282 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi dłużnej kwoty 7 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. zpn., odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 4 sierpnia i 2 września 1890 każdą razą o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 15 Senatowie ad Czołhyni położonej wyk. hip. l. 193 księgi grunt. gminy Przyłbice objętej, dłużnej nieobjętej niewy śp. Iwana Łunia własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 137 zł. w. a.

Wadyum 13 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, dnia 31 maja 1890.

L. 2065 (4287 3—3)

W dniach 2 sierpnia i 6 września 1890 każdym razem o godzinie 9 przed południem przeprowadzoną zostania w c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 28 gm. kat. Zdżarzec położonej.

Cena szacunkowa wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licztacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl. dnia 11 maja 1890.

L. 1385 (4125 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia ck. uprz. Zakładowi kredyt. włościańskiemu we Lwowie od spadkobierców Macieja Barana z Huciska należącej się sumy 76 zł. 31 ct., zostanie realność pod lk. 37 w Hucisku położona, wyk. hip. l. 79 gminy kat. Hucisko objęta, spadkobierców śp. Macieja Barana własna, przez publiczną licytacyę na terminach dnia 21 lipca 1890 i 25 sierpnia 1890 o godzinie 11 rano, na miejscu w Głogowie sprzedana.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 2475 (4257 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należących się Zakładowi kredytowemu ziemskiemu we Lwowie u Wasyla Rudawskiego 9 rat po 30 zł. w. a. i resztującego kapitału 55 zł. 85 ct. wa. z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem dnia 4 sierpnia i 4 września 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową sprzedaż majętności wykazem hipotecznym hip. l. 211, 3/12 części majętności wykazem hip. l. 67, 1/3 części majętności wykazem hip. l. 212; wrzeszcie 3/6 części majętności wykazem hip. l. 216 księgi gruntowej Posada wyżna objętych, dłużnika własnych, że na pierwszym terminie przedaż tylko za lub powyżej ceny wywołania 1002 zł. wa., na drugim także poniżej tejże nastąpi, że wadyum 100 zł. w. a. wynosi wreszcie, że dla niewiadomych wierzycieli Ludwika Rzewuskiego z Rymanowa kura orem zamianowano.

Wyciągi hipoteczne, resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w Sądzie.

Rymanów, 7 czerwca 1800.

L. 1123 (4235 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 8 zł. 15 ct. i t. d. w duiach 5 sierpnia i 25go września 1890 w Sądzie o godzinie 10tej rano realność pod l. 29 lwh. 54 w Ochojnie dolnem i realność lwh. 229 tamże przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 470 zł.

Zakład 47 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 13 maja 1890.

Konkursa.

Zl. 167 (4322 2—3)

KONKURS-KUNDMACHUNG

zur Besetzung einer Brennerei Inspektorstelle in Schlesien.

Für den Verwaltnngsbereich der k. k. schles. Finanz Direktion wird zrr Kontrolirung derjeniegen Branntwein Brennereien, in welchen die Ermittlung der Alkoholmenge auf Grund der Anzeigen eines Spiritus Kontrolmessapparates nach dem wirklichen Erzeugnisse stattfindet, zunächst für die Dauer eines Jahres d. i. für die Zeit vom 1 September 1890 bis Ende August 1891 ein Brennerei Inspektor gegen Vortrag aufgenommen. Derselbe erhält eine fixe Jahresentlohnung von 1700 fl. in gleichen am 1 eines jeden Monates fälligen Raten, ausser dem nach Massgabe der wirklich volzogenen Bereisungen die volle Diäte, dann die einfachen Reisegebühren der Staatsbeamten der VIII. Rangsklasse. Im Übrigen wird auf die Bestimmungen des Dienstvortrages verwiesen, welche bei den Finanz Behörden I. Instanz (Finanz Bezirks Direktionen beziehungsweise Finanz Inspektoren und Finanz Oberinspektoren) in den Kronländern Nieder Österreich, Steuermark, Böhmen, Mähren, Schlesien, Galizien und der Bukowina so wie bei der k. k. Finanz Direktion in Klagenfurth zur Einsicht aufliegen. Die Erfordernisse zur Erlangung dieses Postens sind folgende:

I. die österreichische Staatsbürgerschaft,

II. rechtliche Unbescholtenheit,

III. der Nachweiss der Absolvierung der chemisch technischen Abtheilung einer inländischen technischen Hochschule und der Ablegung der I. Staatsprüfung an derselben mindestens mit dem Kalkül „befähigt" eventuell statt dessen der Nachweis der Absolvirung einer Brennereischule mit gutem Erfolge,

IV. die mindestens einjährige praktische Verwendung im technischen Betriebe der Brantweinerzeugung,

V. die Kenntniss der Deutschen und einer zweiten Landessprache. Bewerbern um diesen Posten wird nach Ablauf einer befriedigenden ein oder nach Umständen zweijährigen Probedienstzeit auf Grund des mit ihnen abgeschlossenen Dienstvertrages die definitive Übernahme in den Staatsdienst zugesichert, wenn sie während dieser Probedienstzeit die vom hohen k. k. Finanz Ministerium angeordnete Prüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben. Gesuche um diese Stelle sind innerhalb 14 Tagen beim Präsidium der k. k. schles. Finanz Direktion in Troppau einzubringen.

Nachträglich einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Präsidium der k. k. Finanz-Direktion für Schlesien.

Troppau, am 29 Juni 1890.

L. 375 (4299 2—3)

W celu stałego obsadzenia posady nauczycieli religii (katechetów) przy szkole 4 klasowej męskiej w Kopyczyńcach, ustanowionej reskryptem Wysokiej ck. Rady szkolnej krajowej z dnia 17 lutego 1890 l. 3039 w myśl § 2 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 dz. u. ks. Nr. 71 ogłasza się niniejszem konkurs, a to na jednę posadę nauczyciela religii dla młodzieży obrz. rz. kat. na jednę posadę dla młodzieży obrz. gr. kat. i na jednę posadę dla młodzieży wyznania mojżeszowego (izraelickiej).

Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca w kwocie 500 złr. wa. i 10 prc. dodatek na pomieszkanie w dalszem następstwie i dodatki pięciolˀtnie po 50 zł. wa. Pod względem stosunków służbowych obowiązują przepisy kraj. ust. szk. z 1 stycznia 1889 dz. u. ks. N. 16.

Nauczyciele religii mianowani dla szkoły wyżej wymienionej będą obowiązani do nauczania religii także i w 2 klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach i do odbywania exhort w każdej z tych szkół po 1 tygodniowo.

Ogół godzin wynosi tygodniowo 18.

Ubiegający się o jedną z posad wyżej wymionionych winni wnieść podania udokumentowane w myśl §. 3 ust. z 1 grudnia 1889 N. 71 do ck. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie najdalej do 15 sierpnia 1890 przyczem się nadmienia, że posady nauczyciela religii (katechety) nie można piastować równocześnie z posadą duszparsterską.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Husiatyn, 24 czerwca 1890.

Przewodniczący ck. Starosta.

Upadłości.

L. 65 (4363)

Behufs Beschlussfassung über die Art der Realisirung der zur Konkursmasse der Eliasz Auerbachischen Nachlassmasse gehörigen Aktivforderungen wird die Tagfahrt auf den 29 Juli 1890 um 9 Uhr Vormittags im Bureau N. 15 bestimmt.

Tarnopol, den 26 Juni 1890.

L. 7421 (4331)

Do dodatkowej likwidacyi do masy rozbiorowej Hersza Frammera zgłaszanych przetensyj wierzycieli i celem przedsięwzięcia wyboru nowego wydziału wierzycieli, wyznaczam termin na dzień 25 lipca 1890 o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie.

Sambor, 30 czerwca 1890.

Komisarz konkursowy.

L. 63 (4339 1—3)

Zawiadamia się zgłoszonych wierzycieli masy konkursowej Simy Terner w Kutach, że zarządca masy Dawid Preminger przedłożył projekt podziału uzyskanej dotąd gotówki, który to projekt podziału wierzycieli u podpisanego komisarza konkursowego lub u zarządcy masy przeglądnąć mogą, że im przeciw temu projektowi podziału ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego zarzuty do dnia 16 lipca 1890 wnieść wolno, nad którem to zarzutami rozprawa przed komisarzem konkursowym w dniu 23 lipca 1890 godz. 9 rano się odbędzie poczem sposób podziału zostanie postanowionym.

Kuty, dnia 15 czerwca 1890.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Z. 149 (4219

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 5 der periodischen Druckschrift: „Nauka Illustrowanyj Żurnal dlja naroda" („Der Unterricht. Illustrirte Zeitschrift für's Volk") vom 31 Mai 1889 (alte Rechnung) I in dem auf Seiten 279—283 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Inasze i Wasze" („Sowohl das Unsere als das Eure"), dann II. in dem auf Seite 299 bis 302 enthaltenen Aufsatze mit der Aufschrift: „Wsiaczyna" („Allerei") das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26 Juni 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das kk. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kk. Staatsanwaltschaft errkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: „Das Gretchen von heute" van Sidonie Grünwald-Zerkowitz, Druck von E. H. Schulze&Comp. in Gräfenhainichen, in den auf Seite 25, 63, 67, 72—76, 77, 78, 90, 102, 104, 110, 111, 118, 123, 126, 127, 134, 143, 147, 153 enthaltenen Gedichten mit den Aufschriften; „Liebesbeweise", „Ich wünsch' den Kuß und—küß, Dich nicht!". „Dem Herrgott nachthun", „Im Traum", „Wie ich von Dir träume", „Schamhaftigkeit", „Ein komischer Geselle", „Der Liebe Lagarstätte„, „Ist das Hemd mir zerrissen", „Dich hat der Gott nicht geschaffen", „Sakuntala's Vision", „Tragi che Geschichte von Alletag", „Ist's—daßselbe?", „Modernes Lieben", Vorwurf aus empörter Seele„, „Ein Wiedersehen", „Auch ein Vater", „Was brachte zuwege Deine Lieb'?"„ Der Mond hat mir's anvertraut", „Unverzeihlich", „Potenzierte Liebe", „Des Weibes Blätterball" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26 Juni 1890.

Z. 151 (4294)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des 11. und 12. (Doppel-) Heftes der periodischen Druckschrift: „Familienbibliotehck für das arbeitende Volk" vom 25, Juni 1890 in dem auf den Seiten 87—92 enthaltenen Aufsatze mit der Aufschrift: „Der Staat und die Socialdemokratie" von E. Friedländer, in Der Stelle von „Es hat sich im Laufe . . . . " bis zum Schluffe das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift asugesprochen.

Wien, am 28 Juni 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3658 (4230 3—3)

Zawiadamia się niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kohutanicz że dlań ustanowiono kuratorem Ludwika Riedla z Baligrodu w sprawie egzekucyjnej Hrycia Kohutanicza przeciw temuż Michałowi Kohutanicz pto 150 zł. wa. zpn. z powodu dozwolonego równocześnie egzekucyjnego oszacowania ciała hipotecznego wykazem hipotecznym 78 ks. gr. Wola michowa objętego.

Baligród, dnia 4 czerwca 1890.

L. 4670 (4194 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Marcina Kosa, że celem doręczenia mu ts. rezolucyi z 13 maja 1890 l. 3072 w sprawie egzekucyjnej Herscha Ungera przeciw Kazimierzowi Kiełbasie i przeciw niemu pto 14 zł. aw. zpn. kuratora ad actum w osobie Kazimierza Gwoździa rolnika z Woli wadowskiej dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 23 czerwca 1890.

L. 5446 (4192 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mesia Kokuciak że Abraham Blecher przeciw niemu i Annie Kokuciak w dniu 16 maja 1890 dol. 5446 pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. do tut. sądu wniósł, że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 5 sierpnia 1890 godz. 8 rano wyznaczony i dla niego kuratora w osobie Jakóba Semena, wójta Luczy ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 9 czerwca 1890.

L. 22780 (4347 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Wedle uwiadomienia c. k. Ministerstwa handlu zostaje z dniem 1 lipca 1890 tak w wewnętrznym ruchu jak i w stosunku z Węgrami i krajami okupowanemi ograniczoną ilość pretensyi dopuszczalnych przy zleceniach pocztowych w ten sposób, iż za pośrednictwem jednego listu z zleceniem, można przesyłać najwyżej pięć pretensyj bądźto do jednego i tego samego, bądźto do różnych adresatów.

Podobnemu ograniczeniu podlega inkasowanie kuponów, które o ile przesyła się je za pośrednictwem jednego listu z zleceniem mogą należeć tylko najwyżej do pięciu rozmaitych papierów wartościowych.

Zlecenia pocztowe nieodpowiadające powyższym postanowieniom zostaną jako niewykonalne, zwrócone na miejsce nadania.

Lwów, dnia 30 czerwca 1890.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

KUNDMACHUNG.

Laut Verständigung des h. k.k. Handels-Ministeriums wird vom 1. Juli l. J. an sowohl im internen Verkehre als auch im Verkehre mit Ungarn und dem Occupationsgebiete die Anzahl der bei Postaufträgen zulässigen Forderungen in der Art beschränkt, dass vermittelst eines Auftragsbriefes höchstens fünf Forderungen, sei es an einen und denselben oder an verschiedene Adrassaten, versendet werden dürfen.

Einer ähnlichen Einschränkung unterliegt die Einkassirung von Koupons, welche insoferne selbe vermittelst eines Postauftragsbriefes zur Versendung gelangen, nur höchstens zu fünf verschiedenen Werthpapieren gehören dürfen.

Postaufträge welche den vorstehenden Bestimmungen nicht entsprechen, werden unausführbar an den Aufgabeort rückgeleitet.

Lemberg am 30 Juni 1890.

K. k. Post- und Telegraphen-Direction.

ОПОВѢЩЕНЬЕ.

Посля оувѣдомленя ц. к Министерства торговлѣ зостае зъ днемъ 1 липня 1890 г. такъ ко внутреннôмъ руху ıакъ и въ вôдношению зъ Оугорщиною и краями окуповаными ограничене число оурощень допущаемыхъ при дорученяхъ почтовыхъ въ той способъ, що за посредничествомъ одного листу зъ порученемъ можна пересылати найбôльше пять оурощень будь-то до одного и того самого, будь-то до рôжныхъ адресатôвъ.

Подôбному ограниченю пôдлягае инкасоване купонôвъ, котрû о скôлько не пересылае ся нихъ за посредничествомъ одного листу зъ порученемъ, могутъ належати лишъ найвысше до пять рôжныхъ паперôвъ вартостевыхъ.

Порученя почтовû невôдповѣдаючû повысшимъ постановленямъ зôстануть ıако невыконаемû звернены на мѣстце надання.

Львôвъ, дня 30 червня 1890.

Одъ 1. к. Дирекціи почтъ и телеграфôвъ.

L. 4895 (4251 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie wekslowe' Karoliny Andersowej pko Wolfowi Glettnerowi o 100 zł. aw. z pn., mianuje p. adw. dra. Daniela w Wadowicach kuratorem ad actum dla nieznanego z pobytu Wolfa Glettnera.

O tem zawiadamiamy Wolfa Glettnera z uwagą, że pozew przeciw niemu wniesiony został w dniu 26 czerwca 1890 l. 4895 i w zywamy go, aby sobie pełnomocnika ustanowił i o tem sąd zawiadomił, lub kuratorowi udzielił informacyi inaczej bowiem będzie spór na jego koszt i niebezpieczeństwo z kuratorem przeprowadzony.

Wadowice 28 czerwca 1890.

L. 12024 (4266 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Feiglę Fränklową, iż w sprawie egzekucyjnej L. Lipskera przeciw niej o 39 zł. 35 ct. ustanowił dla niej celem strzeżenia jej praw kuratorem adw. dr. Szancera w Tarnowie.

Tarnów dnia 26 czerwca 1890.

L. 1418 4286 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Myślenicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Szczepaniaka z Trzebuni, że go wsporze ustnym Andrzeja Szczepaniaka przeciw Anieli Szczepaniakowej i spól. o uznanie własności i oddanie posiadania gruntu należącego do $^1/_4$ części zarębku „Matyasówki" w Trzebuni Jędrzej Szczepaniak przypozwał i że do dalszej rozprawy w tym sporze termin na dzień 29 sierpnia 1890 na godz. 9 rano wyznaczono i kuratora jego Tomasza Parszywkę z Trzebuni uwiadomiono.

Wzywa się więc Filipa Szczepaniaka aby pod rygorem skutków prawnych na tym termine osobiście stanął, albo kuratorowi udzielił odpowiedniej informacyi lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

Myślenice dnia 29 maja 1890.

L. 24144 (4200)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę „Wiedeński magazyn towaruw modnych" „au Louvre„ E. M. Bernfelda z Wiednia dla handlu towarów modnych we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano i przy firmie tej uwidoczniono, że właścicielem tejże jest Elkune Menacke Bernfeld i iż takowy firmę swoją w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wyciśniętą stampilią „Wiedeński magazyn towarów modnych "au Louvre„ E. M. Bernfelda z Wiednia' podpis swój E. M. Bernfeld położy.

We Lwowie, dnia 21 czerwca 1890.

L. 4734 (4313 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Majera Salomona i Dawida Rottersmanów że w Łabczycy zmarł ojciec ich Markus Rottersman pozostawiwszy tamże realność i wzywa ich by się w przeciągu jednego roku w Sądzie zgłosili inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem dla nich ustanowionym Józefem Rottersmanem z Łapczycy będzie przeprowadzonem.

Bochnia, 20 maja 1890.

L. 3512 (4320)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Schopsę Brauna iż Elke Hochner wniosła przeciw niemu pod dniem 29 kwietnia 1890 l. 3512 pozew do sumarycznego postępywania o 280 zł. a. w. w której to sprawie też na dzień 25 września 1890. termin wyznaczony został. Wzywa się go zatem aby wcześniej przed terminem albo ustanowionemu dlań kuratorowi Antoniemu Stasinie z Rozdołu udzielił ze swej strony dowodów albo tez innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Mikołajów, dnia 7 maja 1890.

L. 2911 (4275 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Jakóba Mayera, Bettę Horowitz, Józefa Halperna, Herza Halperna i Jonasa Halperna, że Leokadya Sowińska wniosła dnia 26 lutego 1890 l. 2911 przeciwko nim, tudzież przeciw Hindzie Goldstern, Izaakowi Mayerowi, Beili Katz i Markusowi Halpernowi pozew o wykreślenie zaintabulowanego na dobrach Podmanasterek we wykazach hipot. l. 409 i 410 w poz. C. 11 i 10, obowiązku dostarczenia kaucyi ewentualnie zapłacenia sumy 500 zł. m k., że im do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono kuratora w osobie p adw. dr. Kohna ze substytucyą p. adw. Błońskiego i że pozew doręczono ustanowionemu kuratorowi do wniesienia obrony w przeciągu dni 90. —

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyli potrzebnych do obrony środków, lub innego pełnomocnika ustanowili i o tem Sądowi donieśli, inaczej bowiem niepomyślny wynik sporu sami sobie przypiszą.

Sambor, 22 kwietnia 1890.

L. 4278 (4274 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców Jana Zwolińskiego, iż Leib Grübel wniósł na dniu 24 maja 1890 do l. 4278 przeciw nim pozew o uznanie prawa własności realności objętej whl. 687 gminy Nowy Sącz, i że na takowy wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia obrony pod rygorem §. 32 ps.

Wzywa się zatem tychże spadkobierców i prawonabywców, aby potrzebnych do obrony środków udzielili ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Gałkiewiczowi w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączy lub też innego obrońcę sobie obrali i o takowym Sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 21 czerwca 1890.

L. 4769 (4258 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Wasyla Suchorzaka, syna Kościa, by do spadku po swoim stryju Iwanie Suchorzaku, zmarłym w Zaleskiej woli 12 stycznia 1885 z pozostawieniem kodycylu, w przeciągu jednego roku się zgłosił, inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego p. Władysławem Janickim z Radymna przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 19 czerwca 1890.

L. 23551 (4297 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augusta Maryi hr. Łosia, celem doręczenia mu tus. nakazu zapłaty z dnia 22 marca 1890 l. 11985 kuratorem p. adw. dr. Ziona ze substytucyą p. adw. dr. Liliena ustanowiono.

Wzywa się zatem Augusta Maryę 2 im. hr. Łosia, ażeby potrzebnych środków dowodowych kuratorowi swemu dostarczył, lub sam albo przez zastępcę do Sądu się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać winien.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1890.

L. 5863 (4280 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Reibla, iż przeciw niemu wytoczył Mojżesz Goldhirsch pozew z 1 kwietnia 1890 l. 4024 o zapłacenie kwoty 150 zł. aw. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano w tut. sądzie wznaczony został.

Wzywa się zatem Samuela Reibla, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął albo udzielił informacyi ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Orłowskiemu pod rygorem skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 maja 1890

L. 8035 (4289 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Karolinie z Wolińskich Hujawskiej i sp. o 24 rat po 9 zł. aw. zpn., ustanowiony został dla niewiadomej z miejsca pobytu Karoliny z Wolińskich Hujawskiej kuratorem Władysław Krasicki, c. k. notaryusz w Radomyślu.

O czem się Karolinę z Wolińskich Hujawskę zawiadamia polecając jej, by kuratorowi dowodów udzieliła lub sądowi innego pełnomocnika przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 5 lutego 1890.

Z. 26519 (4298 1—3)

Vom k. k. Landes als Handelsgerich in Lemberg wird der Inhaber eines Wechsels folgenden Inhalts „Lemberg, den 25 Juli 1884 über 100 fl. ö. W. am 2 August 1884 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenne die Summe von Hundert Gulden ö. W. den Werth im Baaren und ste len solchen auf Rechnung ohne Bericht, Hr. Zygmunt Kuzmer und Fr. Pepi Kuzmer zb. in Lemberg Moses Ambruch m. p. angenommen Zygmunt Kuzmer, Pepi Kuzmer", aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Kundmachung dieses Ediktes in der „Lember Zeitung" diesem Gerichte umso gewisser vorzulegen, als widrigenfalls der genannte Wechsel über weiteres Ansuchen des Moses Ambruch für nichtig erklärt werden wird.

Lemberg, am 21 Juni 1890.

L. 4903 (4369 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Rothmana iż na skutek pozwu Chaima Rothmana, de praes 23 maja 1889 L. 4903 przeciw niemu i leżącej masie Jenty Rotmann o 200 zł. wniesionego, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 lipca 1890 wyznaczony został.

Wzywa się przeto Berla Rothmana aby przed powyższym terminem kuratorowi swemu w osobie adw. dr. Ernesta Gaberlego ustanowionemu któremu pozew powyższy doręczono informacyi do obrony udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Leżajsk, 29 maja 1890

L. 143 pr. (4379)

Dla IV zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 1 września 1890 o godzinie 9 przed południem zamianował Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego Przewodniczącym: Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Ludwika Habdank Białoskorskiego, zastępcami jego ck. radców sądu krajowego: Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla, Ludwika Majewskiego, Jana Nikischa, Teofila Sawczyńskiego, Eugeniusza Zborowskiego, Leontyna Hołyńskiego, Henryka Nitarskiego, Edmunda Duniewicza, Frydryka Kunzeka, Ambrozego Janowskiego, i Leopolda Wiktora Spausta.

Prezydyum c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 1 lipca 1890.

L. 15555 (4334 1—3)

C. k Sąd powiatowy deleg. miej. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Herbsta, iż z powodu przeciw niemu o 50 zł. w dniu 2 lipca 1890 do 15555 wniesionej skargi drobiazgowej Wigdora Feiwla, tutejszy adwokat dr. Mieczysław Gałecki jego kuratorem ustanowionym, a do rozprawy termin na dzień 12 sierpnia 1890 o 10 rano wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy miej. dele.

Tarnów, dnia 3 lipca 1890.

L. 9348 (4325 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie zawiadamia Helenę Raczyńską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że na pozew do l. 4395/90 przez Agnieszkę Florek przeciwko Annie, Helenie, Matyldzie i Michałowi Raczyńskim o uznanie własności i oddanie realności pod lk. 58 w Biłohorszczyź wytoczony, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 14 sierpnia 1890 godz. 10 rano w tus. sali rozpraw i doręczono pozew dla niej przeznaczony do rąk kuratora w osobie adw. dr. Dobrzańskiego zamianowanego.

Wzywa się zatem Helenę Raczyńską, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyę do zastępowania praw jej udzieliła, lub tez Sądowi innego zastępcę wymieniła, następstwa z zaniedbania tego bowiem wyniknąć mogące sobie samej przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 14 czerwca 1890.

L. 10273 (4303 1—3)

Dr. Ludwik Midowicz ma urzędowanie jako c. k. notaryusz w Brzostku z dniem 15 lipca 1890 zaprzestać i objąć dnia 16go lipca 1890 urząd notaryalny w Rzeszowie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, dnia 1 lipca 1890.

Kuratele.

L. 4668 (4314 2—3)

Mikołaja Marca z Trawnik uznano niedołężnym na umyśle i kuratorem jego Wincentego Marca z Trawnik ustanowiono.

Bochnia, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 3829 (4372 1—6)

Michał Buraś gospodarz gruntowy w Lubczy uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kłuska gospodarza gruntowego z Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 14 czerwca 1890.

L. 7115 (4335 1—3)

Józefa Juławego z Płotyczy uznano marnotrawcą, ustanawiając Michała Pacuły kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 4354

Skład towarów galanteryjnych do masy konkursowej Liebera Schallera należących wraz z urządzeniem sklepowem w szacunkowej wartości 16317 zł. 3 ct. aw., zostanie sprzedany dnia 18 b. m. od godz 4 do 5 po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w drodze pisemnych ofert, do których załączone ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze podpisanego.

Kołomyja, dnia 5 lipca 1890.

Dr. Trachtenberg.

Obwieszczenie. 4353

Skład towarów bławatnyah do masy konkurkursowej Leisora Krauthammera należących wraz z urządzeniem sklepowem w szacunkowej wartości 6861 zł. 18 ct. a. w. zostanie sprzedany dnia 20 b. m. od godziny 4 do 5 po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w drodze pisemnych ofert, do których załączone być ma jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze podpisanego.

Kołomyja, dnia 5 lipca 1890.

Dr. Trachtenberg.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1890 nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycyi „GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dyetaryusz z wyrobionem szybkiem pismem i praktyką sądową, dzielnie obznajomiony z manipulacyą cywilną i karną, poszukuje dyurnum od 15-go b. m. adres: Szkoła ludowa w Niewiskach, ost. p. Kolbuszowa 43·1

Skorowidz dóbr tabularnych
prof. T. Pilata 3841
wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie oraz w handlu księgarskim. Cena 5 zł., z przesyłką poczt. rekom. 5 zł. 25 ct.

Kawy 2875
5 kilowy worek opłacony do każdej poczty Austro-Węgier za **zł. 9** poleca
KAROL BAYER
we Lwowie przy ul. Krakowskiej L. 11.

Podług cennika fabrycznego sprzedaje
chifony i shirtingi
z pierwszorzędnej fabryki
B. Schrolla i Syna
w Braunau
magazyn
F. Knauer i Syn
we Lwowie 2880
plac Kapitulny L. 2.
Próbki na żądanie franko.

Do wydzierżawienia
od 20 czerwca 1891 3894
majątek w najlepszej podolskiej ziemi w powiecie Husiatyńskim położony, 5 kilometrów od stacyi kolejowej, obszaru 1·70 morgów ornej roli, 150 morgów sianożęci i łąk, 100 morgów zwierciadła stawu, od lat przeszło 30 we wzorowej własnej administracyi, z budynkami gospodarczemi częścią murowanemi w porządku utrzymanemi, z murowaną gorzelnią i całkiem nowym aparatem gorzelnianym, z młynem i dwoma karczmami, z własnem drzewem do gorzelni. — Bliższych wiadomości udzieli zarząd dóbr w Komarowie, ostatnia poczta Halicz — ewentualnie biuro Wgo dr. Skałkowskiego we Lwowie. — Pośrednictwo wykluczone.

L. 858 (4351 1—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego do pełnienia służby zdrowia i oględzin bydła na rzeź przeznaczonego w gminie miasta Horodenki z płacą roczną 300 zł. i subwencyą ze strony Wydziału powiatowego w rocznej kwocie 100 zł., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosć mają najpóźniej do 25 lipca 1890 do Zarządu miasta Horodenki swoje podania przy dołączeniu metryki urodzenia, dyplomu doktora wszech nauk lekarskich i dowodu dotychczasowego zatrudnienia.

Posada powyższa nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacya.

Zarząd gminy miasta
Horodenki, dnia 4 lipca 1890.
Sitkiewicz.

L. 975 (4278 1—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Budzanowie, rozpisuje się niniejszem konkurs na takową, z tem, że ubiegający się kandydaci winni swe udokumentowane i ostemplowane podania na ręce urzędu gminnego w Budzanowie najdalej do 1 sierpnia 1890 wnosić.

Pensya lekarza wynosi z wszelkiemi dochodami gminnemi procz praktyki około 400 zł. aw.

Budzanów, 4 lipca 1890.
Jan Ostrowski.
naczelnik gminy

Ogłoszenie. 4352

Skład towarów galanteryjnych do masy konkursowej Salomona Seballera należących, wraz z urządzeniem sklepowem w szacunkowej wartości 12048 zł. 50 ct. aw. zostanie sprzedany dnia 18 bm. od godziny 4 do 5 po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w drodze pisemnych ofert, do których załączone ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze podpisanego.

Kołomyja, dnia 5 lipca 1890.
Dr. Trachtenberg.

Na sezon kąpielowy
poleca
MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH
Józefa Maciulskiego i Syna
we Lwowie
ulica Teatralna L. 7
vis a-vis kościoła katedr 4240
Materye krajowe i zagraniczne
na męskie wszelkie ubrania.

MATERYAŁY BUDOWLANE
Cement
Wapno hydrauliczne
Papka
do pokrycia dachów
Płyty
asfaltowe do izolacyi
Cegły
szamotowe ogniotrwałe.
Carbolineum
Anthracit
Piece kaflowe ozdobne
utrzymuje na składzie 3634
ARNOLD WERNER
we Lwowie.

Ostrzeżenie. 4197

Od dłuższego już czasu obiegają pogłoski, jakoby fabryka rosolisów i likierów JW. hr. Potockiego w Łańcucie została wydzierżawioną, a prowadzona odtąd niedbale, dostarcza obecnie wyrobów znacznie gorszej jakości, które nie mogą iść w porównanie z produktami przedtem powszechnie za doskonałe uznanemi.

Ponieważ wieści owe są z gruntu fałszywe i obliczone na wprowadzenie w błąd Publiczności, zdolne zaś są zachwiać dobrą opinię, jaką dotąd się cieszy fabryka łańcucka, przeto oświadczając, że ani w technicznem, ani też w administracyjnem kierownictwie fabryki łańcuckiej żadna nie zaszła zmiana, nadmieniamy wyraźnie, iż rozsiewaczy tych fałszywych wieści z całą bezwzględnością do odpowiedzialności przed sądem pociągniemy.

Również niejednokrotnie zostało stwierdzonem, że w oryginalnych flaszkach fabryki łańcuckiej sprzedawane bywają w niektórych handlach liche fabrykaty obcych rosolisów. W razie stwierdzenia takiego faktu uprasza się Szanowną Publiczność podać taki wypadek do wiadomości zarządu fabryki rosolisów w Łańcucie celem wyśledzenia winowajcy i wytoczenia mu pozwu przed sądem.

Zarząd centralny dóbr galicyjskich hr. Romana Potockiego we Lwowie.

L. 6591 (4324 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p dr. Wiktorowi Ambrożemu dw. im. Nałęcz z Włynia Włyńskiemu kapitał 22.749 zł. 48 ct. wa. 5 prc. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 23.500 zł. wa. na hipotece dóbr Radwanowice i Słotwina w powiecie chrzanowskim położonych, intabulowany w sumach 1.000 zł., 20.000 zł. i 2 500 zł. wa., z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. dr. Wiktora Ambrożego dw. im. Nałęcz z Włynia Włyńskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1890.

Swieżą wyborną
Bryndzę Liptawską
funt po 32 ct. poleca
KAROL BAYER
Lwów, ul. Krakowska. 3252

OGRODNIK
29 lat liczący, w wszechstronnym kierunku ogrodnictwa biegły i wykształcony, posiada przytem rozległą praktykę po ogrodach zagranicznych, zarządza lat kilka w wschodniej Galicyi jednym z większych ogrodów; Władając poprawnie językiem niemieckim, czeskim, polskim i ruskim, tak w piśmie jak w słowie, życzy sobie zmienić posadę w jesieni lub też od Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: J. Nowak post. rest. Budzanów. 4302

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Mauryceego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

TAPET
Najtańsze źródło u
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie.
Wzory odwrotnie.

10 medali zasługi i 2 dyplomy honorowe
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Srodek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł., opakowanie 20 ct.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct., opakowanie 20 ct.

Pomada chino-taninowa jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct., z opakowaniem 15 ct. więcej. 6359

L 888. Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał. Władysław Pilszak, Duszatyn.

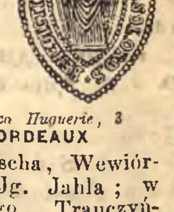
JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25
w Krakowie Sukiennice L. 20. w Czerniowcach Rynek L. 2.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.



« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębow.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** 3, *ulica Huguerie*, 3 BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

L. 2·407 (4348)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na roboty powiększenia kilku budowli dworca i stacyi kolejowej Buczacz.

W celu powiększenia kilku budowli stacyi Buczacz c k kolei państwowych na szlaku Stanisławów-Husiatyn będą dotyczące roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 75.200 zł. w. a. w drodze ofert rozdane.

Ogólne warunki do wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, opisanie robót, dotyczące plany mogą być przejrzane w c. k Dyrekcyi ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi na dworcu kolei lwowsko czerniowiecko-jasskiej) w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze oferty udzielane będą.

Oferty według przepisu sporządzone, należycie ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zaopatrzone napisem „Oferta na roboty w celu powiększenia budowli na stacyi w Buczaczu" należy wnieść najpóźniej dnia 18go lipca 1890, 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi na dworcu kolei lwowsko - czerniowiecko - jasskiej.)

Oferentom przysługa prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisyi, które to otwarcie nastąpi w godzinę po upływie wyżej naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei.

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

Oferty, którymby brakował jeden z powyżej wymienionych warunków albo które zostaną wniesione przed złożeniem przepisanego wadyum, lub w których poczyniono częściowe lub całkowite zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich